Nr 123. Kraków 3 Czerwca — Czwartek. Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 428, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowsk.* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neuer Markt Nr. 11,“ w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 2 czerwca.

Godzi się zapisać na czele dziennika fakt, że w mieście naszem po raz pierwszy urządzono wystawę z charakterem już poniekąd powszechnym, nie ograniczającym się na produkcyi wyłącznie krajowéj. Wystawa krakowska, przemysłowo-rolnicza urządzona staraniem towarzystwa rolniczego nie wytrzyma zapewne porównania z najskromniejszemi ekspozycyami zagranicznemi, nawet z świeżo odbytą w Wrocławiu. Ależ dziwić się temu może tylko ten, kto nie zna niemowlęcego stanu naszych ekonomicznych stosunków. W każdym razie jest to już postępem, że po raz pierwszy chcemy się spróbować na tem polu, choćby z sąsiadami z pogranicza, żeśmy się uwolnili od tych wstecznych pojęć, które pod pozorem, że co obce to niepraktyczne, szerzyły jakiś systemat prohibicyjny dążący chyba do tego, aby jak ślimak w swéj skorupie kraj się zamknął w własnéj nędzy.

Czem w dawnych stosunkach handlowych i ekonomicznych były wielkie jarmarki i targowiska, tem przy dzisiejszem rozwoju nie liczącym się już z oddaleniem, przy takich środkach komunikacyi, stają się wystawy, dające pochop, wskazówkę a zarazem i miarę rozwoju. Wystawa tegoroczna stanowi pierwszy krok na tej drodze dla rolnictwa w naszym kraju. Zapisujemy przeto ten fakt przypominając, że jeszcze niedawno uważano za mrzonkę myśl męża, którego inicyatywie wiele kraj i wiele nasze miasto zawdzięcza, myśl urządzenia wystawy międzynarodowéj w Krakowie. Daleko jeszcze do jej spełnienia, w każdym razie pierwszy krok już postawiony.

Równocześnie z wystawą zwołanem zostało zgromadzenie towarzystwa rolniczego. Zgromadzenie to ma rozstrzygnąć ważne pytania tyczące się przyszłości i dalszego kierunku téj instytucyi, która od lat kilkunastu przebywała tak zmienne koleje, raz pomyślności, to znów upadku. Dziś dwa przeciwne kierunki prą coraz silniéj towarzystwo rolnicze do reorganizacyi i wejścia, że tak powiemy w nową fazę. Jednego kierunku jakoby wskazówką jest właśnie odbywająca się wystawa, i z drugiéj strony zawiązane świeżo stosunki z ministerstwem rolnictwa. Kierunek ten, — jest wzmocnieniem rdzenia towarzystwa, utworzeniem z niego organu, któryby skupiał wewnątrz usiłowania postępu i reprezentował na zewnątrz interesa rolnictwa, tak wobec coraz bardziéj w oczy nam zaglądającego współzawodnictwa ekonomicznego z ościennemi prowincyami, jak wobec rządu.

Wobec rządu mówimy, bo nowo utworzone ministerstwo rolnictwa zwróciło się nie do organów rządowych, ale do towarzystw gospodarskich, które dotychczas nigdy nie były uznawane jako organa rolnictwa krajowego. Słabą i drobną jest pomoc czy zachęta, jaką rząd dziś podaje rolnictwu, ale pierwszy to raz od przyłączenia Galicyi objawiono chęć pewnéj opieki, pierwszy to grosz jaki rząd zwraca rolnictwu w kraju za miliony jakie z niego wydobywał i dotąd ściąga.

Niepojmowaliśmy nigdy opozycyi autonomicznéj przeciwko temu postanowieniu ministra rolnictwa, opozycyi wychodzącéj z zasady, że ministerstwo nie powinno pomijać władz krajowych i znosić się bezpośrednio z towarzystwem.

Dla nas centralizacya stała się synonimem biurokracyi i nie chcielibyśmy opierać autonomię wyłącznie na jednolitości władzy namiestnika. Skoro ministerstwo nie tworzyło swoich urzędowych organów, ale odwołało się do towarzystw będących ogniskiem obywatelstwa krajowego, nie było już tem samem obawy o zamach centralistyczny. Trzeba było jednéj zmiany osób na czele administracyi krajowéj, aby się przekonać, że kruchą jest ta podstawa autonomii, która zawisła wyłącznie na jednolitości władzy namiestnika.

Toteż towarzystwo krakowskie nie dało się ogarnąć tym duchem opozycyi, jaki się był wzmógł na zgromadzeniu towarzystwa rolniczego we Lwowie. Komitet znosi się już z ministrem rolnictwa i pośredniczy w sprawach czysto gospodarskich między krajem a rządem.

Podczas gdy komitet jako organ towarzystwa został powołany do tego pośrednictwa i tem samem rozszerzył zakres swego działania, ponowiły się głosy przemawiające za decentralizacyą towarzystwa.

Jest to drugi wręcz przeciwny kierunek, jaki się roztwiera przed towarzystwem.

Jak pogodzić projektowane filie, któreby centralistyczne państwo musiały przemienić w federacyą powiatową — z nowem zadaniem towarzystwa wobec ministerstwa i z koniecznością wzmocnienia organu, który tylko zbiorowemi kraju siłami może przeprowadzać przedsięwzięcia tego rodzaju, jak odbywająca się wystawa?

Myśl filij towarzystwa sięga daleko. Kiedy jeszcze nie było słychać o żadnem życiu politycznem i publicznem w ogóle, kiedy zaledwie dwa towarzystwa rolnicze istniały i tylko na nie było dozwolonem się zbierać, kiedy po powiatach i na prowincyi odbywały się tylko amtstagi wójtów gromadzkich z p. naczelnikiem a w żadnéj zbiorowéj sprawie, choćby ściśle ekonomicznéj nie wolno się było naradzać — wtedy wzrosło uczucie potrzeby filii towarzystwa, któreby dozwoliły w powiatach porozumiewać się częściéj i dokładniéj o miejscowych potrzebach rolnictwa. Trudności ze strony rządu na jakie natrafiła myśl urządzenia filij dodały jéj tylko uroku. Instytucya korespondentów towarzystwa zastępowała poniekąd filie, ale istnienie jéj było krótkie, bo nadeszły czasy gorączkowe.

Dziś potrzeba filij towarzystwa, acz nie tak gorączkowa, jest może istotniejszą.

Mnogość stowarzyszeń ma tę dobrą stronę, że sprowadzić winna tak pożądany podział pracy i zadania, jakie każdemu przypada, że niepowinna dozwalać obejmowania ogólnych celów i rozszerzania działalności, ale przeciwnie sprowadza do specyalnego i ścisłego zakresu.

Objaw ten okazał się już na towarzystwach rolniczych, które wpierw uogólniały swoje zadanie, a dziś zwracają się do praktycznych celów. Filie towarzystwa niewątpimy, poszłyby tą koleją, a docierając do rdzenia potrzeb gospodarstwa mogłyby dziś wywrzeć nader zbawienny skutek na postęp rolnictwa.

Potrzeba przeto decentralizacyi towarzystwa nie mniejsza, ale jej przeprowadzenie trudniejszem. Życie polityczne, Sejm, Rady powiatowe, obarczają tylu ludzi, rozrywają siły w powiatach, nawał stowarzyszeń przyczynia się wielce do tego, że na obowiązki domowe i gospodarskie nader mało zostaje czasu. Nieśmielibyśmy doradzać, aby do tego narzucono z góry nowe obowiązki i nowe powiatowe zaszczyty przez zaprowadzenie filij towarzystwa, ale raczej pragnęlibyśmy, aby ta instytucya z wewnątrz w powiatach zaczęła się krzewić według potrzeby i możności miejscowej.

O ile nam wiadomo, zdanie to objawiło się i w komitecie, aby miasto organizowania filij z góry przez towarzystwo, zachęcano samychże członków do dowolnego wiązania się w towarzystwa powiatowe na podstawie statutów przez Komitet wypracowanych. Tak utworzone powiatowe znosiłyby się z centralnem towarzystwem, przyjmując jego kierownictwo. W ten sposób wyminęłoby się niebezpieczeństwo zachwiania towarzystwa centralnego przez radykalną reorganizacyą i to w chwili, kiedy nowe zadanie przed niem się na zewnątrz otwiera; z drugiej zaś strony nie narzucałoby się krajowi nowych obowiązków i zadań, a do których podjęcia nie wszędzie znalazłyby się może i siły.

Wypowiadamy nasze zdanie otwarcie w przededniu obrad towarzystwa nad tem ważnem dziełem reorganizacyi.

Neue freie Presse zrzuca niekiedy maskę liberalizmu, w której zwykła chodzić, chcąc łudzić świat pozorami wolności, i wtedy okazuje prawdziwe oblicze swoje w całej jego ohydzie, z oczami tchnącemi nienawiścią, z muskułami krwią nabiegłemi — jest to chwila, kiedy ją napada *furor teutonicus*. Wtedy miota bluźnierstwa, rzuca się jak opętana, chciałaby jednym zamachem miecza wyciąć w pień Polaków, aby zrobić miejsce dla większej ojczyzny niemieckiej, zwalić tron napoleoński, zawojować Włochy, wsadzić Papieża do kozy i kazać go sądzić w delegowanym sądzie wiedeńskim, lub inne podobne szaleństwo przychodzi jej do głowy. Stan ten bywa skutkiem niepohamowanej pychy, która nie znajdując zaspokojenia w granicach dostępnych i w stosunkach rzeczywistych, uderza jej na mózg i sprowadza szaleństwo.

Takim symptomem jest ostatni jej artykuł, dyktowany jej przez złego ducha, który przybrał nazwę „Głos z Galicyi“. Ten zły duch nie jest ani polakiem, ani niemcem — jest galicyaninem; rozpoznać to można po jego biórokratycznym zakroju, po jego tęsknocie za Bambergiem i Summerem.

Głos ten z Galicyi wyrzuca rządowi zbytnią uległość dla Polaków, obwinia go o półśrodki, o brak energii, o poświęcenie urzędników niemieckich, o zbytnie ufanie stronnictwom umiarkowanym, które nie co innego myślą, jak stronnictwa skrajne, a stokroć od nich są niebezpieczniejsze, bo zamiast otwartej rewolucyi, którą można pokonać, obrały sobie drogę konstytucyjną, a przeciw tej nie da się zaprowadzić stanu oblężenia i sądów wojskowych, ani nawet chłopów dziś zobojętniałych, na nowo podburzyć.

Obszerny ten artykuł mógłby dać przedmiot do tylu rozbiorów, ile w nim jest ustępów, ale chcąc go zbyć krótko, jak na to zasługuje, dość wyświecić tylko myśl, która w nim całym przebija, a jest nią ta, że swobody dobre są w Austryi tylko dla Niemców, że Galicya powinna być rządzona przez gubernatorów wojennych, przez urzędników Niemców, że niepotrzeba dbać o jej pomyślność, ani też starać się o szczególną znajomość kraju i ludzi, bo to wszystko zastąpić można siłą, byle się nie kłopotać wielce o formalności konstytucyjne.

Nigdy nic bezczelniejszego nie pojawiło się w publicystyce, nigdy fałszywy liberalizm nie przyznał się otwarciej do najskrytszych tajników swoich, nigdy większej pogardy nie objawiono w państwie konstytucyjnem ustawom i instytucyom. Bywały wypadki w historyi, gdzie zwycięzca śmiał zawołać: „*vae victis!*“ i rzucał miecz swój na szalę, ale *N. fr. Presse* nie pojmuje, że rada, którą swojemu rządowi daje, obróciłaby się na korzyść tylko Rosyi, nie zaś Austryi, gdyż tylko swobodna Galicya może być tarczą przeciw niebezpiecznemu sąsiadowi; Galicya zaś niezadowolona, obrażona w swoich najdroższych prawach i interesach stałaby się nie warownią przeciw Rosyi, ale pomostem dla niej, bo jedną z rękojmi Austryi jest różnica jej rządów w krajach polskich od rządów rosyjskich. Znieść tę różnicę, a wnet nasunie się pytanie: co lepsze, moskal czy niemiec? Źle przeto przysłużyła się *N. fr. Presse* swojemu rządowi, dając mu taką radę, a raczej, dawszy się uwieść nieroztropnie podstępnemu głosowi jednego z tych starych biórokratów austryackich w Galicyi, co to z dwóch kas pobierali płace i dwom panom służyli, jednemu jawnie, drugiemu skrycie, a zdradzali pierwszego dla drugiego. Łącząc do nienawiści szyderstwo, przytacza ów artykuł słowa tego poety niemieckiego, który płatny był z tajnych funduszów Ludwika Filipa. Autor listu z Galicyi wiedział, na kogo się powołać.

KORESPONDENCYA CZASU.

Paryż 29 maja.

-t- Wiadomości o rozruchach, z polecenia rządu nie zostały ogłoszone we wtorek, aby nie powiększać ruchu umysłów, i tak dosyć rozgorączkowanego rezultatem wyborów. Gdy przeszło jednak pierwsze wrażenie, i wyborcy zastanawiać się zaczęli nad charakterem otrzymanego zwycięstwa, spostrzegli, że dalej poszli niż zamierzali, i że nie program opozycyjny, ale wprost rewolucyjny przeprowadzili. Wstrętne szczegóły rozruchu w St Etienne przyłożyły się jeszcze bardziej do ostudzenia umysłów i do zwrócenia na drogę rozsądku. Ludzie umiarkowani, właściciele, kupcy i przemysłowcy paryscy wstydzą się prawie dzisiaj, że Rochefort mógł blisko dziesięć tysięcy głosów otrzymać, że Favre, Thiers i Garnier Pagès wybranemi nie zostali. Agitacya wyborcza zaczyna więc działać wprost w przeciwnym kierunku, z trudnością przyjdzie jej jednakże pokonać Rocheforta, którego żarliwość studenci *Quartier Latin* popierają, do spółki działając z radykalistami.

Na zgromadzeniu prywatnem u p. Delaistre, na którem wielka liczba studentów i robotników znajdowała się, wystąpienie Juliusza Favre dosyć jednak sympatycznie przyjętem zostało. Wszyscy, wyjąwszy zapaleńców, czują doskonale, że Paryż dopuścił się wielkiego błędu, i że trzeba go teraz naprawić, i kilku członków konstytucyjnej opozycyi do ciała prawodawczego wprowadzić. Cokolwiekbądź, upadek kandydatury Olliviera jest faktem arcyznaczącym: wielu wyborców chciało mu dać tylko nauczkę, a dziś poznają ze zdumieniem, że odrzuceniem jego zapisali się dobrowolnie pod chorągiew rewolucyi, o czem poprzednio nie myśleli wcale.

Niektórzy korespondenci przedstawiają stan umysłów w Paryżu, jako bardzo rewolucyjnie usposobiony; jest to jednakże najzupełniej fałszywem, i jesteśmy prawie pewni, że powtórne wybory w czterech pozostałych okręgach na korzyść opozycyi konstytucyjnej wypadną.

Jakkolwiek niektóre dzienniki utrzymują, że polityczna rola Olliviera już się skończyła, i że przestał już być mężem sytuacyi, wyjdzie on wkrótce na widownię, i według wszelkiego prawdopodobieństwa mandat deputowanego departamentu Var na portfeil ministeryalny zamieni. Cesarz miał się bardzo sympatycznie wyrazić o nim; a p. Rouher, dotychczasowy przeciwnik, szczerze się zbliżył do niego. Jest to fakt najświeższy i bardzo wymowny, wskazuje bowiem, że w systemacie rządu ważne się przygotowują odmiany. Głos ogólny kraju tak wyraźnie domaga się rozszerzenia swobód, zwiększenia powagi ciała prawodawczego i większego w ogóle wpływu na bieg spraw krajowych, że Cesarz z pewnością wbrew temu życzeniu postępować nie zechce. Przyjazd pana Persigny naprowadza na domysł, że frakcya reakcyjna pragnie skłonić Cesarza do wyrzeczenia się wszelkich reform i powrócenia do stanu dyktatury. Polityka podobna zgubiłaby z pewnością cesarstwo, i tego też jedynie radykaliści pragną.

We czwartek odbyło się w ratuszu uroczyste ogłoszenie rezultatu wyborów; pomimo licznego zgromadzenia wszystko się w największym odbyło porządku.

W niedzielę rozpoczynają się publiczne zgromadzenia wyborcze; wszyscy są nadzwyczaj ciekawi, jaki przybierą one charakter, z tego bowiem wnosić już będzie można i o ich charakterze wyborów. Rząd przedsiębierze środki ostrożności, aby zakłócenia porządku publicznego nie dopuścić: tak bowiem w Paryżu, jak i w ostatnich rozruchach na prowincyi dają się pewne spostrzegać wskazówki, dowodzące, że są ajenci, którzy je wywoływać usiłują. Podejrzenie pada na frakcyę radykalną, lub na zewnętrznych nieprzyjaciół cesarstwa, którychby może było interesem spokój we Francyi zakłócić, i działalność polityczną Cesarza chociażby na czas pewien sparaliżować.

Jak oryginalne tworzą się tu obecnie kombinacye, to najlepszym dowodem, że *Siècle* popiera kandydaturę Juliusza Favre do spółki z *Constitutionnelem*, *Le Rappel* zaś, organ tak zwanych nieprzejednanych propaguje wybór Thiersa. Jeden tylko *Le Reveil*, wierny zasadom swoim, utrzymuje kandydaturę Baudina, o której prócz redaktorów tego dziennika nikt z pewnością nie myśli.

Nowa Izba zebraną będzie 21 czerwca, ale tylko dla sprawdzenia wyborów. Deputowani, wybrani w kilku okręgach, będą wówczas musieli zrobić wybór jednego z nich, a w dziesięć dni po zamknięciu izby wybory w tych okręgach, które kandydatów swoich utracą, zarządzonemi zostaną. Cesarz życzy sobie podobno, aby cała ta kwestya wyborcza, tak żywą wywołująca agitacyę, jak najprędzej zakończoną została.

Według wiadomości z prowincyi rząd ma za-

Część literacko-artystyczna.

DWÓR CARSKI

(z Pamiętników *Pazia Cara Mikołaja*).

Ze wszystkich rządów jeden rosyjski odznacza się taką dzikością i tyranią, że tworzy wyjątek w Europie. On to zgniłym się zrobił nim jeszcze dojrzał; on w barbarzyństwie wychował lud obdarzony niewątpliwemi przyrodzonemi zdolnościami. Wszakże, obok nienawiści do tego upośledzającego ludzkość despotyzmu, nie chciałbym rzucać potępienia na wszystko co rosyjskie; zaprzeczać temu, co który Car dobrego zrobił; zamykać oczy na postęp w ciągu ostatniego wieku — prawda historyczna sprzeciwia się temu.

Wielu znakomitych pisarzów odmawia Piotrowi I wielkości charakteru i wielkości dokonanych dzieł. Uważa go za rodzaj dzikiej bestyi, nazywa tygrysem; i wręcz mu odmawia ducha inicyatywy, bystrości umysłowej, miłości pracy, a nawet woli w naprawie złego. A jednakże jeżeli który z Carów zasłużył na tytuł wielkiego, to nie zawodnie ten twórca marynarki rosyjskiej, który odważa się porzucić własną stolicę, wyzuć się na czas z wszechmocnej władzy, aby w zapadłej wiosce holenderskiej uczyć się ciesielskiego rzemiosła. Nie jestże on z rzędu tych dobroczyńców uczonych, co zwiedzają obce kraje i narody, aby wróciwszy do swoich, dali im to, czego się nauczyli od innych? Nie jestże on tym Imperatorem-żołnierzem, który spodziewając się wpaść w ręce nieprzyjaciela, pisze do senatu: „Nie macie już Cara Piotra. Następcą po mnie wybierzcie z pośród was najgodniejszego.“

Zwycięzca, cywilizator, prawodawca, odrodziciel — Piotr łączy w sobie wszystko, i nikomu tylko jemu winna czem jest dziś Rosya, tak wewnątrz jak na zewnątrz. Administracyjny organizm, zakłady, armia, marynarka, bezpieczeństwo publiczne, szpitale, gościńce oczyszczone z rozbójników, oświetlenie ulic, niemniej stosunki zawiązane z Europą, miejsce w areopagu panujących, byt wielkiego mocarstwa — wszystko datuje dopiero od niego. Postęp, jaki zrobił, porównany z tym co jego następcy dla Rosyi zrobili, to jakbyś porównał skok olbrzyma do wąziutkich kroków karła. Człowiek ten z gruntu przekształcił państwo; zmieniając w nim środek jeograficzny, zmienił wpływ polityki; on to zreformował obyczaje, złamał nawet instynkta narodowe. Zaprowadzając cywilizacyę — to prawda, że się niecofnął przed najdzikszym środkiem; atoli uniewinnia go charakter wieku, a mianowicie usposobienie ludu. Każda, jak wiemy, reforma, każda rewolucya odbywa się kosztem krwi. Cóż wreszcie miał począć z tą ciemną masą mającą najwyższy wstręt do każdego ulepszenia, lub poprawy stosunków? Można Piotrem brzydzić się jako tyranem, ale trzeba mu oddać słuszność, że on jeden zasłużył na kartę w historyi powszechnej — inni następcy nie mając jego jeniuszu, umieli naśladować tylko brzydkie strony, zupełnie jak naśladowcy Szekspira.

Nie mam zamiaru rozbierać tu wszystkich reform, ustanowień i prac Piotra I, bo to wyrzuciłoby mię z zakresu tego pamiętnika. Chcę go tylko pokazać, jakim był w monarszym pałacu, otoczony dworem — a pewny jestem, że ta strona ma wiele zajmującej oryginalności.

Jeszcze do dziś pokazują w Petersburgu, jako osobliwość tej stolicy, drewniany dworek, w którym Piotr mieszkał, dworek prosty jak jego sposób życia, ubiór, nawyknienia, dworek tworzący największą sprzeczność z przepychem pałaców zamieszkiwanych przez jego ministrów. O ile dla siebie nie wymagał przepychu i etykiety, o tyle je nakładał na osoby należące do dworu, i te obowiązane były najokazalej i najkosztowniej reprezentować swego pana. To też kiedy był w Paryżu, nie chciał mieszkać w Luwrze, sypiał na sianie, i z niemałym podziwem dworzan Regenta, sam własnemi rękami przyrządzał sobie perukę; a równocześnie zmuszał księcia Menżykowa swego ulubieńca do prowadzenia tak okazałego dworu, że niejeden dwór monarszy na zachodzie nie śmiałby z nim rywalizować. „Idę do dworu“, mówił on, ilekroć udawał się do Menżykowa na wspaniałą wieczerzę, gdzie zazwyczaj nie lubił okazywać się wstrzemięźliwym w użyciu gorących napojów. Przeciwnie u siebie poprzestawał na prostych potrawach, pił niewiele i to samą żytniówkę. W grubym barchanowym kubraku, w butach wyżej kolan, zaniedbany w ubiorze, gwałtowny w ruchach, używający często kija na swoich dworzan i grubych łajań — nie umiał się poddać najmniejszemu przymusowi, a tem mniej monarszej etykiecie.

W jednej chwili wszystko się to zmieniło: Piotr rozkochał się. Odkąd podobał sobie Katarzynę, postanowił otoczyć ją wspaniałością, jaką widywał na zagranicznych dworach.

Katarzyna, czarującej piękności kobieta, była prostą dziewką w służbie u luterskiego pastora w Mitawie. W czasie zaś zdobycia tego miasta na Karolu XII królu szwedzkim, gdy się Moskale dzielili łupem, dostała się naczelnemu dowódzcy jenerałowi Szeremetiew; u niego zobaczył ją Menżyków; podobała mu się, i przeszła w jego ręce.

Pewnego razu przyjechał Car na bal do Menżykowa mieszkającego w swej wiejskiej rezydencyi Ropszy, i tam podczas wieczerzy w tłumie dziewcząt usługujących do stołu, zwrócił oko na ładną Kasię, i już nie mógł się od niej oderwać — tak go zajęła. Po wieczerzy, gdy miał noc przepędzić w domu swego faworyta, kazał, aby Katarzyna poświeciła mu i zaprowadziła do przygotowanych apartamestów. Po niejakiej chwili wróciła Katarzyna do sali jadalnej, trzymając w ręku świecznik, gdzie jeszcze leżał dukat dany jej od Cara za tę usługę.... Odtąd, lubo jeszcze zostawała w służbie u Menżykowa, Car często ją widywał, rozmawiał z nią, i tak się zajął, że w końcu faworyt musiał ją ustąpić swemu panu.

Katarzyna oprócz wdzięków miała bystre pojęcie i odwagę, i te przymioty zupełnie podbiły Cara. Gdzie tylko się ruszył czy w podróż, czy do obozu, czy na wojnę, zawsze towarzyszyła mu. Gdy zaś pierwsza żona Piotra, a matka następcy tronu żyła jeszcze zamknięta w klastorze, przeto nie śmiał publicznie ogłosić kochanki swojej Carową.

Zdarzył się jednak wypadek, który go do tego kroku spowodował.

W wojnie tureckiej Piotr zaawanturował się z wojskiem swojem nad Prut i tam został otoczony przeważnemi siłami W. Wezyra. Szczupła garstka Moskali tonęła prawie w ćmie nieprzyjaciół, i byłoby może na zawsze skończyło się i z Carem i z Rosyą, bo Wezyr potrzebował tylko rękę wyciągnąć, aby Piotra dostać w moc swoją.

Katarzyna ocaliła Cara i Carstwo.

Piotr w rozpaczy napisał już był testament i list do Senatu, polecając, żeby sobie innego pana wybierał. Widział bowiem niepodobieństwo wyjścia z tej matni, chyba tylko przez samobójstwo, aby uniknąć hańby jassyru.—A tak strapiony kiedy rozmyślał nad traicznym końcem, pociesza go Katarzyna doradzając ujęcie Wezyra pieniędzmi.

— Ależ z kąd ich wziąść? zawołał Car — moja kasa pusta.

— Postaram się.

I jak stała, tak wziąwszy ze sobą pazia z ogromnym koszem, w który złożyła swoje klejnoty, wybiegła do obozu, i chodząc od namiotu do namiotu pomiędzy oficerów i żołnierzy mówiła:

— Dawaj tu, dawaj co masz, do ostatniej kopiejki — to uratuje i was i Cara.

Kosz prędko napełnił się. Do wezyra posłano parlamentarza; ale Turek wahał się, lubo jak mówił parlamentarz, skłonnym był do traktowania.

Katarzyna słysząc to, znacząco spojrzała w twarz Piotrowi i rzekła:

— A gdybym ja mu sama zaniosła te pieniądze?

— Piotr uśmiechnął się — i dodał.

— Próbuj!

Nazajutrz Piotr był ocalony. W. Wezyr wypuścił go ze szponów po honorowej kapitulacyi.

Za powrotem do Petersburga, Katarzyna otrzymała tytuł Carowej.

miar w czasie powtórnych wyborców zupełnie bierną zachować postawę, i nie popierać czynnie nawet tych kandydatów, których wybór poprzednio administracya wszelkiemi środkami popierała. Wiadomość tę wydaje nam się jednakże wątpliwą, zwiększenie bowiem opozycyi, która już i tak wraz z trzecim stronnictwem przeszło 60 członków liczyć będzie, nie może być na rękę rządowi.

Rada szkolna krajowa mianowała Dr fil. Kazimierza Salwacha nauczycielem w Tarnowie, oraz przeniosła nauczyciela gimnaz. Józefa Nedoka na własną jego prośbę z Rzeszowa do Tarnowa.

— JCKMość pozwolił właścicielowi dóbr p. Sobiesławowi Mieroszewskiemu przyjąć i nosić krzyż komandorski orderu papieskiego ś. Grzegorza.

Wiedeń 2 maja. W dalszym ciągu naszego sprawozdania z rozpraw adresowych w Peszcie nie mamy dziś do podania takich przemówień, któreby tak ze względu na stanowisko mowcy, jak i z treści swéj szerszego domagały się streszczenia, ograniczymy się też na wzmiance ogólnéj. Karol Kerkapolyi doradza cierpliwość w oczekiwaniu owoców ugody, zbija jeden po drugim zarzuty Tiszy co do delegacyi wspólnych, braku odpowiedzialności przed sejmem węgierskim z polityki zewnętrznej, twierdzi, że Węgry nie są subordynowane ale zrównane z Austryą i pragnie reform, wszelako nieidących tak daleko jak się tego domaga lewica. Głosuje za adresem komisyi.

Wincenty Latinowicz nie widzi w ugodzie 1867 téj niezależności, jaką Węgrom poręcza sankcya pragmatyczna. Głosuje za adresem Tiszy. W tymże duchu przemawia Franciszek Damalirdy w śród pustéj sali sejmowéj.

Akusiusz Petrovay deakista broni rządu od zarzutów nieprawnéj agitacyi przy wyborach i głosuje za komisyą.

Juljusz Györffy uważa przejście z stanowiska konstytucyi 1848 do wspólnych delegacyi jako *salto mortale*. Głosuje za Tiszą.

Paweł Kiralyi w długiéj i uczonéj mowie uderza na lewicę, kończy zaś porównaniem, że w starożytności był człowiek trawiony gorączką bycia uznanym za boga. Zebrał on w klatce ptaki, które uczył powtarzać: *Saphon est deus*. Gdy je wyuczył powtarzać te słowa, puścił je na wolność, sądząc, że gdy jego bóstwo ogłoszą ptaki powietrzne wszyscy w nie uwierzą. Wszakże odkryto podstęp i współobywatele wygnali próżnego starca. Odwrotnie czyni opozycya krzycząc na wszystkie strony, że prawa uzyskane nic nie są warte, wszelako prawda nie da się zagłuszyć. Kiralyi głosuje za adresem komisyi.

Emeryk Ivanka użala się że tworzenie landwery natrafia na takie trudności, chce aby powołano do niéj honwedów z 1848 r. Obecny stan nie jest wypływem ugody, do takiego uznania praw, skłaniali się i rządowi konserwatyści i ludzie z systematu Bacha. Pyta mowca: po któréj stronie większa rękojmia poświęcenia, czy tam gdzie na chléb trzeba pracować, czy tam gdzie się zdobywa ordery, klucze szambelańskie i tytuły. Głosuje z Tiszą.

Juliusz Kautz na posiedzeniu dnia następnego użala się, że tyle czasu się trawi, na odpieranie nieuzasadnionych zarzutów lewicy. Kierownictwo spraw zewnętrznych wymaga skupienia i wspólności działania, nie naśladujmy dawnego systemu układania planów wojennych, które o sto mil od teatru walki przygotowywano, żądając przyznania spraw zewnętrznych ministerstwu peszteńskiemu. Na zarzuty Ivanki odpowiada, że nikt nie śmie większości zarzucić braku patryotyzmu, większość ta odzyskała ojczyznę dla Ivanki.

Paweł Nyary sądzi, że gdyby nawet opozycya była w błędzie jest ona potrzebną, czyliż na tośmy się zebrali, żebyśmy nic nie mówili. Delegacye są zaprzeczeniem autonomii a nie konstytucyjną instytucyą; utrudniają one z téj i z tamtéj strony Litawy rozwój parlamentarny.

Tadeusz Prilesky użala się na stratę czasu. Obecny stan prawny daje podstawę do reform i rozwoju; oświadcza się za adresem komisyi.

Maurycy Jokaj: według mowy tronowéj sejm ten ma się zajmować reformami, do reform potrzeba pokoju, pokój zapewnić może tylko kierunek polityki zewnętrznéj, tegośmy się wyrzekli. Gdyby minister obrony krajowéj był kiedy w dobrym humorze (hr. Andrassy: jest on w nim zawsze) zapytałbym go, czy Węgry napadnięte przez nieprzyjaciela miałyby prawo stanąć w własnéj obronie nie czekając orzeczenia delegacyi wspólnych.

Hr. Andrassy w tym wypadku nie tylko sejm do tego miałby prawo, ale byłby on obowiązanym powołać mobilizacyą honwedów.

Jutro damy dalszy ciąg rozpraw.

— Donoszą z oficyalnego źródła dziennikowi *Bohemia*, że przedłożono N. Panu plan przebudowania i powiększenia cesarskiego zamku w Wiedniu. Wobec upiększeń i wzrostu stolicy stary Burg wśród ciasnych ulic, z dziedzińcami służącymi za przejazd dla publiczności, nieodpowiada majestatowi rezydencyi cesarskiej, lecz nadto w wewnętrznem urządzeniu okazuje się zbyt szczupłym i przedstawia wiele niedogodności. Historyczna tradycya nie dozwala wszelako wybudowania nowego zamku w innem okazalszem miejscu. Według nowego planu Burg ma być znacznie rozszerzonym aż do pomnika księcia Eugeniusza i arcyksięcia Karola, fronton ma być zwrócony ku *Ringsstrasse* i *Neue Wien*. Plan ten czeka tylko przyzwolenia cesarskiego.

— O zamachu i stanie zdrowia hr. Crenneville podaje *Öster. Correspondenz* bliższe szczegóły.

Hr. Crenneville mocno jeszcze cierpiący przybył w sobotę do Wiednia. Rana jego jest głęboką i sprawia wielkie cierpienia, wszelako niebezpieczeństwa już nie ma. Obaj sprawcy schwytani stoją już przed sądem. Jeden jest rodem z Livorna nazwiskiem Dodoli, zwany także Piva; drugi Rzymianin. Pchnięcie wymierzono z tyłu w prawą część karku, lecz w tej właśnie chwili kiedy pchnięcie wymierzano, hr. Crenneville obrócił głowę, tak, że sztylet zsunął się i ugodził poniżej oka w kość nosową przebił takową i zranił policzek wyrywając kawałek ciała. Ugodzony tak mocno, bez przytomności zsunął się z konia; towarzyszący mu konsul hr. Inghirami Fei osobisty przyjaciel hrabiego rzucił się na niego chcąc go zasłonić sobą, w tej też chwili pchnięty sztyletem w samo serce padł na miejscu bez życia ofiarą przyjaźni i poświęcenia. Sześć pchnięć sztyletem otrzymał jeszcze Inghirami.

Co do przyczyn zamachu są one dotąd niewyjaśnione. Mówiono, że to zemsta osobista i wspomnienia wiążące się w Livorno do imienia feldmarszałka pamiętnego z r. 1849. Inne dziś wykrywają się pobudki. W wilią zamachu rozlepiono plakaty. Plakaty te mówiły, jakoby hr. Crenneville jechał do Rzymu w poufnej misyi, i że ma on na ciele misiurkę żelazną. Rzymskie pochodzenie jednego z morderców naprowadza na domysł, że obawiano się jego misyi do Rzymu. Przeczy *Östr. Corr.*; aby urzędowa czynność hr. Crenneville w Livorno zostawiła nienawistne wspomnienia, przeciwnie gdy w r. 1852 opuszczał on Livorno żegnało go miejscowe obywatelstwo z wielkiem współczuciem. Dzienniki ówczesne miejscowe świadczą, że manifestacya podczas odjazdu hr. Crenneville pochodziła z uznania wszystkich mieszkańców sprawiedliwości, łagodności i taktu jakiego dowiódł w trudnem swem zadaniu przy każdej okoliczności.

Stronnictwo rewolucyjne włoskie jest gwałtownie przeciwne zbliżeniu się Austryi do Włoch. Stronnictwo to nazbyt przywykło sztyletem i trucizną posługiwać się w polityce, chciało ono tem razem dosięgając osobistości tak blisko dworu wiedeńskiego stojącej, skompromitować rząd włoski wobec Austryi i uniemożebnić zbliżenie. Zamach jak pisze *Öster. Corr.* wywarł przeciwny zamiarowi swemu skutek dał on bowiem sposobność rządowi włoskiemu objawić swoje lojalne przyjacielskie i szczere usposobienie względem Austryi. Niemniej oburzenie ludności całych Włoch w tym samym brać należy znaczeniu

— *Gazeta wiedeńska* podaje w niemieckiem tłumaczeniu ogłoszenie dyrekcyi głównej długu państwa królestwa włoskiego z 3go listopada 1868 tyczące się przeniesienia na skarb włoski pożyczki publicznej *Monto veneto*.

Królestwo Polskie.

Wiadomo że gdy urzędnicy polscy, spadając z etatu z powodu zwijania władz, otrzymują w myśl obowiązujących przepisów, połowiczną płacę przez dwa lata, — daleko lepiej uposażonym od nich moskalom, wypłacają w podobnych wypadkach również przez dwuletni przeciąg czasu, ale pensyę całkowitą. Obecnie sekretarz Stanu Nabokow, naczelnik kancelaryi cesarskiej do spraw Królestwa Polskiego, zawiadomił Komitet Urządzający w Warszawie, że na przyszłość wszyscy Rosyanie urzędujący w Królestwie przy wyjściu ze służby w skutek zniesienia zajmowanych przez nich posad, otrzymywać będą jednorazowo całą dwuletnią przypadającą im płacę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 czerwca. Na dzisiejszem zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego przyjęto „en bloc“ statut filij powiatowych. Uchwała zapadła zupełnie w tym duchu, jaki wyrażają nasze uwagi na czele dziennika. Filie nie będą z góry oktrojowane powiatom, ale w zasadzie przyjętym został statut, na którego podstawie dowolnie wiązać się mogą filie Towarzystwa. Z stanowczą opozycyą przeciw zaprowadzeniu filij wystąpił ze względów praktycznych hr. Józef Męciński, dowodząc, że kraj zanadto przeciążony stowarzyszeniami wszelkiego rodzaju, a przeto nieuznaje na czasie zaprowadzenia filij, a w powiatach bliżéj mu znanych brakuje wszelkich warunków dla tych nowych stowarzyszeń. W obronie filij wystąpili p. Lipoman, Dr Machalski; w obronie zaś wniosku wydziału hr. Henryk Wodzicki i sprawozdawca p. Stanisław Starowiejski. Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

— Dziś o 5ej po południu nastąpi otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej. Jako nowość, w naszem przynajmniej mieście podnosimy, że Wydawnictwo czytelni ludowej w połączeniu z księgarnią Friedleina urządziło w miejscu wystawy skład dzieł i pisemek, mianowicie gospodarczych i ludowych. Na Litwie najpierwsze księgarnie urządzały składy swoje po jarmarkach i wielkich targach; u nas znajdzie tylko na odpustach kramarzy z książkami dla ludu, ale z książkami najgorszego nieraz wyboru. Pierwszą tę próbę jarmarcznej księgarni uważamy za dobry początek, i życzymy sobie, aby znane firmy księgarskie i nakładowe nie opuszczały także jarmarków i odpustów.

— P. Schönberg przedsiębiorca omnibusów postara się pewnie o to, aby powozy jego dowoziły gości na wystawę w ogrodzie Bystrzanowskich na Wesołej i ztamtąd odwoziły ich do miasta; potrzeba ta bowiem już dziś czuć się daje, należałoby tylko, aby na omnibusach były kartki z napisem: „na wystawę rolniczo-przemysłową“.

— Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie powołało Prezydenta miasta Dr Dietla na honorowego członka swego. Delegaci tego Towarzystwa, dyrektor Eberhard i profesor Józefczyk wręczyli mu wczoraj dyplom członka honorowego.

— Jutro we czwartek przedstawienie teatralne przez amatorów na korzyść „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy Sybiraków.“ Składać się ono będzie z popisu orkiestry wojskowej, z wiersza p. Bałuckiego, który wygłosi p. Modrzejewska, z koncertu na fortepianie p. Śmietańskiego, komedyi „Niepokój domowy“ i z żywych obrazów podług rycin Grottgera, a mianowicie oddziału ich pod napisem „Wojna.“ Początek widowiska o godz. 8ej wieczorem.

— Wczoraj zwalono słupy, na których były rozpięte dotychczas na Kazimierzu druty wyobrażające idealnie mury Jerozolimy. Starowiercy żydowscy mieszkali tylko w obrębie tych drutów, a nawet pamiętamy takich, co nigdy poza te druciane rogatki nie wychodzili i nie znali innych części nietylko Krakowa, ale nawet Kazimierza. Dziś możeby już nie znalazł takiego między Starozakonnymi, jest wszelako wielu, co ze zgorszeniem przypatrywało się zwaleniu ogrodzeń drucianych nowej Jerozolimy.

— *Kraj* spóźnił się nieco z doniesieniem o zajściu niedzielnem w ogrodzie strzeleckim, lecz opóźnienie to o tyle było mu na rękę, że mógł pisać nietylko przeciw Moskalom lecz i przeciw *Czasowi*. My nie znamy lepszéj odpowiedzi, jak zagranie „Jeszcze Polska nie zginęła“ na żądanie, aby zagrano „Boże Cara chrani“; u niego żądanie zdjęcia czapek było słusznem. Wątpimy, aby publiczność zdanie to podzielała, bo inaczéj patryotyzm jéj mógłby ją narazić niepotrzebnie na katar. My się go słusznie możemy obawiać, bo nam *Kraj* zrobił „nowy“ zarzut, żeśmy „staruszek“. Bardzo pojmujemy ten zarzut, boć przecież w Chinach wolno starych topić, żeby nie zawadzali młodym.

— *Dziennik Lwowski* ogłasza, iż zmienia redakcyę, gdyż p. Tadeusz Romanowicz opuszcza ją, a obejmuje ją napowrót p. Karol Groman.

— W Pantalowicach pod Przeworskiem umarł d. 31 maja obywatel i właściciel dóbr Stanisław Prek, niegdyś kapitan wojsk polskich z r. 1812, kawaler krzyżów polskiego wojskowego *virtuti militari*, oraz francuskiego legii honorowej, ozdobiony medalem S. Heleny, licząc lat 76.

— **Krzeszowice** 31go maja.

Przed kilku tygodniami donieśliście o uprowadzeniu z naszego terytoryum przez straż graniczną rosyjską gajowego lasów myślachowickich. Dziś dowiaduję się z Dubia, wsi w powiecie chrzanowskim, o wypadku podobnego rodzaju.

Stanisław Wąsik, gospodarz osiadły na gruncie wsi Dubia, szedł w Zielone Święta w towarzystwie sąsiada od strony Rózina, gdzie jest pstrągarnia, wdłuż granicy Królestwa Polskiego. Pomimo, iż znajdowali się na gruncie wsi, w której stale mieszkają, i w oddaleniu najmniéj 10 kroków od słupa granicznego, natarł na nich ukryty strażnik rosyjski, pochwycił Wąsika i uprowadził za granicę, a sąsiad jego ratował się ucieczką.

Zaprowadzony Wąsik do Olkusza, skazany został *za przejście granicy* na 9 dni aresztu, który mu następnie o jeden dzień zmniejszono z powodu, iż pilnie pracował w ogrodzie i nad naprawą sztachet naczelnika w Olkuszu.

Władze rządowe sprawdzą zapewne fakt uprowadzenia Stanisława Wąsika i wyjednają dla niego zadośćuczynienie u władz rosyjskich; my zaś zapisujemy to wydarzenie ku przestrodze osób w dni świąteczne tak licznie Rózin odwiedzających, ażeby się zbyt do słupów granicznych nie zbliżały.

Pociąg pocztowy wiedeński zgubił pomiędzy Krzeszowicami a Trzebinią, w sposób niełatwy do odgadnienia, pakiet z listami przeznaczony do Tarnopola. Służba innego pociągu towarowego dostrzegła wśród jazdy zgubiony pakiet, a nie mogąc go podnieść, uwiadomiła o nim naczelnika najbliższéj stacyi, który też przez wysłanego budnika pakiet odszukał.

Na drodze między Krzeszowicami a Tenczynkiem znaleziony został napoleondor, prawdopodobnie przez osobę z Krakowa na spacer przybyłą zgubiony.

— **Tarnów** 1go czerwca.

Towarzystwo dramatyczne p. Sztengla zatrzymuje się tutaj na kilka dni w przejeździe do Szczawnicy. Poczwórny afisz zapowiada cztery przedstawienia, co dzień począwszy od czwartku a mianowicie: 1) *Posażna jedynaczka*, hr. A. Fredry syna, i tegoż *Piosnka wujaszka*; 2) *Emigrant w Galicyi*, pp. W. S. i J. N.; 3) *Wybory do Rady miejskiéj*, komedya ze śpiewami (?) przez hr. Adama Skorupkę (?), *Kajcio*, Stanisława Dobrzańskiego i *Dwaj dragoni*, fraszka humorystyczna według Levasseura; 4) *Pochód z pochodniami*, A. Urbańskiego, *Przysługa* z francuskiego i wyjątek z *Gałganducha*.

Będziemy mogli poznać kilka nowszych oryginalnych utworów dramatycznych naszych pisarzy, znanych nam jedynie z dziennikarskich recenzyj. Pomiędzy artystami znajduje się znany dobrze w Krakowie i ulubiony tam komik p. Hennig.

— Na przedstawienie komitetu szkolnego w Toniach, Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela tamże p. Janowi Klimale, nauczycielowi w Brzezowéj.

— Rada szkolna rozpisała konkurs na dwie posady nauczycieli gimnazyalnych do Rzeszowa.

— Rada szkolna krajowa mianowała nauczycielami: p. Franciszka Górkę w Cyganach, p. Maksymiliana Fedewicza w Wyszatycach; nauczycielką w Tarnopolu panią Sabinę Loos, a pomocnicą jéj p. Wiktoryę Urbańską.

— Rada szkolna krajowa nadała następujące stypendya po złr. 60 kandydatom do stanu nauczycielskiego we Lwowie: Mieczysławowi Hlawatemu, Stanisławowi Langowi, Stan. Hulewiczowi, Wiktorowi Aroniemu, Franc. Słocińskiemu, Józefowi Petremu, Leopoldowi Reyzekowi i Janowi Trekowi.

— *Dziennik Poznański* ogłasza następujący konkurs:

Pewien obywatel ziemski wzywa do pracy literackiej konkursowej i ofiaruje premium 50 tal. temu autorowi, który napisze pouczającą i najwięcej do przekonań przemawiającą rozprawę:

„Wychowanie dzieci przez bony czy guwernantki cudzoziemki, jakoteż guwernerów cudzoziemców, jakie wywiera wpływy na młodociany umysł i serce, i w jaki sposób oddziaływa na późniejsze kształcenie strony moralnej i narodowej charakteru człowieka?“

Rozprawa ta ma zawierać od 3 — 4 arkuszy druku. Rękopisma oznaczone podpisem autorów i z dołączonym adresem tychże, upraszamy nadsyłać do redakcyi *Dziennika* najdalej do 15 sierpnia b. r. Autor rozprawy, która za najlepszą uznaną będzie, otrzyma naznaczone premium 50 tal. w redakcyi *Dziennika*. Rękopism zatrzymuje oferent, rozprawa atoli sama pozostaje własnością autora z tym wszakże warunkiem, żeby w przeciągu 6 tygodni po odebraniu premium, w 500 przynajmniej egzemplarzach przez autora i na tego korzyść drukiem ogłoszoną została. W razie niedopełnienia tego warunku, przechodzi rozprawa na własność oferenta.

— Dnia 1go czerwca przed południem i po południu deszcz, przyczem oziębiło się znacznie. Termometr doszedł ledwie do + 10°.7 od od + 8°.4 R. Barometr idzie w górę; o godzinie 6éj rano dnia 2 czerwca stan jego był 331·26, termometru + 7°.2 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 3go czerwca, Śéj Klotyldy królowéj.

Sprawy sądowe.

Proces Józefa Neczyporowicza i jego bandy.
(Od korespondenta naszego).

Ciąg dalszy.

Lwów dnia 1 czerwca.

Wczoraj, jak zapowiedziano, o godzinie 6 wieczorem nastąpiło ogłoszenie wyroku na tych oskarżonych, w których sprawie wnioski z ust c. k. prokuratoryi już usłyszeliśmy. Według tego osądzono: Hnata Jamnego na 3 miesiące ciężkiego więzienia; Hrycia Jamnego na 2 m. cięż. więz.; Nastkę Jamnową na 10 dni więz.; Mazepę na 1 m. cięż. więz.; Kociubkę na 7 dni, Kurlakownę na 14 dni, Dośkę Bohaczowę na 14 dni, Kusiowa na 7 dni zwyczajnego aresztu; Rybaka na 3 tygodnie więz. i Herszka Fischa na 1 m. cięż. więz. W końcu uwolnił Sąd Edwarda Leitnera od zarzuconej mu zbrodni uczestnictwa w kradzieży.

C. k. Prokuratorya w sprawie Leitnera zgłasza rekurs; obrońca uwięzionego prosi o wypuszczenie swego klienta na wolną nogę. Prokurator sprzeciwia się temu. Leitner bowiem już raz w czasie śledztwa na wolną wypuszczony nogę, wydalił się potajemnie z zadeklarowanego miejsca pobytu i dopiero po dłuższym czasie dowiedziano się o jego zamieszkaniu. Sąd tego samego jest zdania, i każe Leitnera zatrzymać w więzieniu. Z skazanych, Fisch tylko zgłasza rekurs.

Dzisiaj miał nastąpić wniosek w sprawie głównych oskarżonych. Neczyporowicz i dziś nie mógł stanąć przed sądem, pozwolił jednakże, aby oskarżyciel publiczny przemawiał w jego nieobecności.

C. k. prokuratorya, chcąc postawić wniosek co do osoby Neczyporowicza, przypomina, że rabunki u p. Uścińskiego i ks. Lewickiego połączone były z szczególnem udręczeniem osób napadniętych. P. Uścińskiego bowiem sprawcy dusili w ten sposób, że tenże bliskim był zupełnego omdlenia; do ks. Lewickiego strzelali i pozbawili go wzroku i przytomności i przyczynili się do śmierci jego małżonki. Pyta się tylko prokuratorya, czy czynności te przypisać należy Neczyporowiczowi? Mowca na to twierdząco odpowiada. Neczyperowicz bowiem grał w tych rabunkach główną rolę, musi więc odpowiadać za czynności swych podwładnych, chociażby w tych czynnościach nie brał bezpośredniego udziału. Ze był hersztem bandy, wskazują pieniądze i kosztowności znalezione u niego, a pochodzące zapewne z podziału, który wskazując z ilości wykrytych u tegoż zrabowanych rzeczy, musiał być nierównym, a wypadł na korzyść N. Zresztą napadnięte osoby, podają opis herszta w ten sposób, że ten zupełnie przypada do osoby oskarżonego. Dalej zastanawia się prokurator tak nad okolicznościami łagodzącemi, jak i obciążającemi. Gdy łagodzących nie ma żadnych, obciążające okoliczności są bardzo liczne. I tak oskarżony stał się winnym 4 rabunków, a na każdy z tych rabunków zagrożoną jest kara dożywotniego więzienia; przytem popełnił kradzież zbrodniczą, napady uskutecznione z wielkim wyrachowaniem i szaloną zuchwałością; oskarżony był już 3 razy karanym za kradzież a to bardzo dotkliwie; starał się sędziego śledczego w błąd wprowadzić przez naprowadzenie różnych fałszywych okoliczności, szkoda była bardzo wielką, i dla ks. Lewickiego nader dotkliwą, w końcu oskarżony odegrał tu główną rolę, i jest człowiekiem niebezpiecznym dla społeczeństwa. Prokuratorya wnosi przeto o zasądzenie Józefa Neczyperowicza *na dożywotne ciężkie więzienie*.

Przy drugim obwinionym Szmulu Försterze, obciążającą jest okolicznością, że szkoda pochodząca z rabunku, o który Szmul F. jest oskarżonym, bardzo jest wielką, dochodzi bowiem sumy 50,000 złr., tudzież, że rabunek ten wykonanym został w sposób wyrafinowany tak, że wszelkie ostrożności ze strony poszkodowanej pokazać się tu musiały jako zupełnie niedostateczne. Łagodząco za oskarżonym nie przemawia jego życie nienaganne, Szmul F. bowiem był już pociąganym do odpowiedzialności i uwolnionym tylko z braku dowodów, a przemysł, ktoremu się z powołania oddaje — do czego sam się przyznał — nie może zaważyć na szali łagodzących okoliczności. Wniosek brzmi *na lat 16 ciężkiego więzienia*.

Przy Mechlu Försterze te same obciążające zachodzą okoliczności, co i przy poprzednim oskarżonym; łagodząco przemawia za nim długie śledcze więzienie, tudzież to, że w chwili popełnienia zbrodni, nie liczył jeszcze lat 20. — Prokuratorya prosi o zasądzenie Mechla F. na 13 lat ciężkiego więzienia. Za Anną Szepczyńską nic nie przemawia. Wniosek brzmi na 5 lat cięż. więz.

Po przemowie prokuratora zabrał głos obrońca Neczyporowicza, Dr Żminkowski. Obrona ta zabrała kilka godzin czasu i ona nas pouczyła, że i tam gdzie, jak na pierwszy rzut oka się zdaje, nic lub też nie wiele da się powiedzieć na stronę obwinionego, sumienny obrońca umie przecież coś dojrzeć i wyszukać, coby przemówiło na korzyść strony oskarżonej. Po szczegółowem zanalizowaniu pojedyńczych poszlaków, na których oparła się c. k. prokuratorya, a które mniej lub więcej szczęśliwie obrońca stara się osłabić, oddaje sprawę swego klienta na sumieniu opartej sprawiedliwości wysokiego Sądu i poleca go łasce sędziów.

Przewodniczący o 1 ½ zamyka posiedzenie. Dalsze wywody dziś o godz. 4.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne zgromadzenie
Towarzystwa wzajemnych ubespieczeń
w Krakowie dnia 31 maja.

(Dokończenie.)

6. Projekt urządzenia kasy zaliczkowéj. Wprowadzając ten przedmiot na porządek dzienny poprzedza go przewodniczący hr. Adam Potocki

---

Piotr osobiście brzydził się pochlebstwem i podłością. Przed nim było zwyczajem w Rosyi w każdem podaniu do Cara podpisywać się: Twój niewolnik — On kazał zmienić tę formułę na: poddany.

Odradzali mu to dworzanie a mianowicie Menżykow; on zaś na to:

„Nie chcę niewolników, tylko poddanych; nie chcę podłości, lecz przywiązania. Chcę posłuszeństwa, a nie pokłonów; bo niedowierzam czołgającym się gadom.

Piotr zaprowadził u siebie takie same rangi dworskie jakie widywał na dworach niemieckich. Na wzór francuskich orderów S. Michała i S. Ducha ustanowił ordery S. Andrzeja i Alexandra Newskiego; a dla przypodobania się Katarzynie, order S. Katarzyny, którą mianował mistrzynią.

Wszystko szło mu jak po mydle. Po pokoju Nysztadzkim, zwycięstwa armii jego i szczęśliwie przeprowadzone reformy napełniły go radością. Rozkazał, aby w całem państwie weselono się. W Peterburgu, na palach zbitych na błocie, na których miały stawać domy, wyprawił wspaniałe gody, gdzie do rozkoszy cywilizacyi mięszało się barbarzyństwo.

W tych to zabawkach najwięcej zdradzała się dzika jego natura moskiewska: podczas kiedy w pałacu przy dźwięku kapeli, śród rzęsistych świateł od złota kapiący dworzanie wywijali menueta przed Carową, Piotr na pół pijany na dziedzińcu urządził sobie miłą rozrywkę; kazał on przywiązać niedźwiedzia do słupa i szczuć go brytanami. Była to najulubieńsza jego zabawka.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Sąd sejmowy

opowiedziany przez naocznego świadka.

(*Przyczynek do dziejów Królestwa Kongresowego.*)

(Ciąg dalszy).

Po tem zawyrokowaniu przystąpił Sąd do wyrokowania nad winą każdego pojedynczego z oskarżonych i pod sąd oddanych postanowieniem królewskiem. Czytano naprzód zeznania uczynione przy śledztwie przez delegacyą sądową prowadzonem, i to dotyczące w szczególności każdego z obwinionych; poczem zabierał głos dodany obwinionemu mecenas; a wreszcie i sam obwiniony mówił w obronie swojej. Na obrony prokurator odpowiadał, kończąc przy każdym z obwinionych wnioskiem (trzymając się treści oskarżenia swojego), ażeby obwiniony, dopuściwszy się czynu zbrodni stanu, był ukarany śmiercią. Prezes Bieliński, ażeby mógł mieć dokładne przekonanie o istotnem przewinieniu każdego z obwinionych, polecił sekretarzowi prezydyalnemu Bieczyńskiemu z akt Delegacyi Sądu, które w zupełnej sprzeczności były z aktami komisyi indagacyjnej, robić wyciągi miejsc najgłówniejszych zeznań i dowodów poprzednio oznaczonych, i takowe przed głosowaniem kary na każdego z osobna z obwinionych przedstawiał sam Sądowi, przy zachowaniu jak największej skrupulatności. Przy głosowaniu nad wymierzaniem kary na każdego z obwinionych zachowano ten sam porządek, co i przy pierwszem głosowaniu, tojest, iż głosowanie było jawne, ustnie do protokółu podawane, które najmłodszy z nominacyi senator, rozpoczynał, i tak następnie wedle starszeństwa aż do prezesa, który ostatni głos swój do zapisywania w protokóle, przez pisarza prowadzonym, podawał. Nasamprzód przystąpiono do głosowania nad wymiarem kary przeciw Krzyżanowskiemu, który z pośród obwinionych okazał się był najwinniejszym, gdyż najpewniejsze miał wiadomości o istnieniu, wprawdzie w obcem mocarstwie (gdyż w Rosyi) lecz przeciw monarsze panującemu i w Polsce, związku towarzystwa tajnego, mającego na celu obalenie obecnego rządu i dynastyi panującej i wprowadzenie anarchii, i tym końcem miał w Kijowie rozmowę czyli narady z głównemi przywódzcami, to jest naczelnikami tego tajnego związku. Przy głosowaniu nad wymiarem kary przeciw obwinionemu Krzyżanowskiemu, dwóch członków Sądu, to jest senator wojewoda Krasiński i senator wojewoda Czarnecki, głosowali za karą śmierci; wszyscy zaś inni członkowie Sądu jednozgodnie głosowali za sześcioletniem uwięzieniem, czyli zamknięciem w areszcie fortecznym, z policzeniem dotychczasowego czasu uwięzienia; a przeto czteroletnie zamknięcie we fortecy przez Sąd postanowionem było. Następnie przystąpiono do głosowania nad wymiarem kary przeciw kapitanowi Majewskiemu, który bywając w częściach krajów polskich, a z dawniejszych zaborów do Cesarstwa rosyjskiego wcielonych, miał również wiadomość o istnieniu tamże (w Rosyi) towarzystwa tajnego. Senatorowie-wojewodowie: Krasiński i Czarnecki, pozostając wiernymi przyjętej zasadzie, głosowali również za wymiarem kary śmierci; pozostali zaś wszyscy inni członkowie Sądu głosowali za czteroletniem uwięzieniem, czyli zamknięciem w areszcie fortecznym, z potrąceniem czasu dotychczasowego uwięzienia, a przeto jeszcze dwuletnie zamknięcie we fortecy co do Majewskiego było zawyrokowane. Poczem przystąpiono do głosowania nad zawyrokowaniem kary przeciw senatorowi kasztelanowi hrabiemu Sołtykowi; co do niego ponieważ akta śledztwa delegacyi sądowej, nie okazały ani dowodów ani nawet poszlak, ażeby obwiniony miał być kiedykolwiek członkiem tajnego związku, a przypuszczenie, że był wybrany czyli uznany za naczelnika tego związku, było równie bez dowodu, zatem, oprócz senatorów wojewodów Krasińskiego i Czarneckiego, którzy za karą śmierci głosy swe dali, wszyscy inni członkowie sądu jednomyślnie dali głosy za całkowitem uniewinnieniem.

Przy głosowaniu nad zawyrokowaniem kary na czterech obwinionych, to jest Zabłockiego, Dembka, Grzymały i Plichty, głosowali również senatorowie wojewodowie Krasiński i Czarnecki, za wymiarem na nich kary śmierci; wszyscy zaś inni członkowie sądu, dali głosy na dwóchletnie uwięzienie, z policzeniem dotychczasowego trzymania w więzieniu; a ponieważ już przeszło dwa lata w niem siedzieli, przeto Sąd postanowił, ażeby niebawnie z więzienia ich wypuszczono. Gdy zaś przyszło do głosowania nad ostatnim obwinionym Romanem Załuskim, senator wojewoda Czarnecki, stały w przyjętej zasadzie, bez zwracania uwagi na istotę czynu oraz wysokość przewinienia, głosując jedynie dla przypodobania się rządowi, dał również i na Załuskiego głos na karę śmierci; wojewoda zaś Krasiński, wraz z wszystkimi innymi członkami Sądu, za całkowitym uniewinnieniem jego głosował. Nieporozumienie czyli różnica głosów pomiędzy Krasińskim a Czarneckim pochodziła ztąd, iż wojewoda Czarnecki jako młodszy z nominacyi senator głosował wprzódy, nie wiedział przeto usposobienia i zdania kolegi Krasińskiego, który, będąc połączony węzłem przyjaźni tak z obwinionym Załuskim jakoteż z żoną jego, a córką niegdyś kolegi swojego jenerała Bronikowskiego, nie mógł w tymże dopatrzyć winy zasługującej na karę śmierci, i głosował za całkowitem uniewinnieniem; to też przybywszy zaraz po posiedzeniu sądowem do mieszkania hrabiny Załuskiej, w jego pałacu mieszkającej, użalał się przed nią na Czarneckiego, iż tenże w jej mężu chciał ukarać zbrodniarza stanu. Postępowanie przy dawaniu głosów przez Krasińskiego i Czarneckiego stało się śmiesznością, a nawet oburzyło przeciw nim wielu członków Sądu, gdyż — skoro najpierwsze głosowanie nad ogółową winą obwinionych, tojest, czyli czyn ich kwalifikuje się do uznania winy zbrodni stanu, wypadło tak znakomicie przeważną większości, i, rzec można, prawie jednomyślnością głosów, że tu nie ma czynu zbrodni stanu, a zatem i kary śmierci być nie może — Krasiński i Czarnecki, głosując po tej decyzyi Sądu na karę śmierci, przy szczegółowym głosowaniu o wymierzaniu kary na obwinionych, głosowali przeciw prawnie przyjętym zasadom, i głosowania swego niczem uzasadnić nie mogli, jak tylko, iż chcieli się przypodobać rządowi, a mianowicie Wielkiemu Księciu i Nowosilcowowi.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

kilkoma wstępnemi uwagami; wyłuszczając powody, które skłoniły Radę nadzorczą do zajęcia się tym przedmiotem; nie będącym wprawdzie ani zadaniem ani powołaniem Towarzystwa, wszelako przez wzgląd że podobne zakłady w Niemczech do najświetniejszych doprowadziły wyników, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, podjąwszy i przeprowadziwszy nie jedną już myśl i zadanie dla ogółu pożyteczne, pragnie utworzyć wzór podobnych instytucyj także w kraju naszym, dając początek i pomoc kasie zaliczkowéj dla powiatu Krakowskiego i Chrzanowskiego, w tym celu urządzić się mającéj; iżby z niéj Rady powiatowe szczególniéj wzięły modłę do rozprowadzenia i krzewienia téj zbawiennéj instytucyi w kraju.

Gdy p. Dr. Machalski z dyrektorem re-ferentem p. Kieszkowskim właśnie ze zjazdu ekonmicznego w Nissy wrócili, gdzie od twórcy tychże zakładów p. Schultze-Delitsch nietylko bliższéj informacyi na doświadczeniu jego opartéj, ale także szczeréj zachęty i rady zaczerpnęli, iżby tę instytucyę u nas w kraju rozpowszechnić można; Prezes zaprasza p. Machalskiego, który się tém zajmuje i do ułożenia statutu pomógł; aby sprawę tę ogólnemu zgromadzeniu przedstawić zechciał. — Dr. Machalski przytacza, że w Niemczech zakłady te, kasy zaliczkowe czyli banki dla ludu (*Volksbanken*) zwane polegają na dwóch przedewszystkiem zasadach; raz na tém: że ubożsi, nie posiadając kapitałów zawiązują między sobą stowarzyszenie wnosząc do kasy tegoż peryodycznie pewne składki lub wpłaty; z których dość znaczny kapitał urasta, z któregoby zaś mimo to nie na wielkie zaliczki starczyło, bo by każdy tylko tyle co sam włożył z kasy podnieść albo jedynie o tyle z niéj więcéj korzystać mógł, o ile inni wkładający z kredytu swego nie korzystali; co wszakże niejako równałoby się li kasom oszczędności; po drugie zaś kasy zaliczkowe przedewszystkiém polegają na zasadzie solidarności: t. j. wszyscy należący do stowarzyszenia ręczą za siebie wzajemnie, czyli raczéj za zobowiązania które całość Towarzystwa jako taka — na się przejęła i zaciągła. Ta solidarność nadaje zakładom tym wielkie zaufanie i kredyt, którego używają; a częstokroć skutkiem tego ledwie 25 do 30% są własnością kasy zaliczkowej; resztę kredytują im chętnie inne zakłady pieniężne, lub szczegółowe osoby mając w solidarném zobowiązaniu się stowarzyszonych wszelką rękojmię i bezpieczeństwo a w kwitnącym stanie tych kas po całych Niemczech najlepszy dowód bezpiecznéj lokacyi swych kapitałów. Ależ nie tylko kasy same kwitną i cieszą się powodzeniem Panowie! tam gdzie istnieją, ustały żebractwo i nędza, nastąpiło zaufanie w własne siły, praca się dźwigła, z nią dźwigły się i siły moralne, a lichwa ustała. Stowarzyszeni pojęli że sobie pracą sami pomódz i kredyt wyjednać mogą; to téż stowarzyszenie to niejako kupieckie, według modły p. Schultzego z Delitsch na własnéj (wzajemnéj) polega pomocy; gdy tymczasem Lasalle żądał pomocy z góry, przez rząd zorganizowanéj; (*Staatshilfe* w przeciwpołożeniu do idei Schultzego: *Selbsthilfe*). co niczem innem nie jest, jak uorganizowanym komunizmem.

Zakład taki na wzór w powiecie Chrzanowskim i Krakowskim zaraz zaprowadzićby można.

Pierwsze ogólne zgromadzenie już po rokuby się zebrało i w miejsce 7miu członków Rady nadzorczej wybrałoby sobie nowy wydział. Dyrekcya na lat 3 zostałaby w ręku Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dla wypróbowania i wypraktykowania tej instytucyi, którą Rada nadzorcza wesprzeć chce w podwójnym kierunku, raz przez zaliczenie kilkuset złr. na pierwsze urządzenie, powtóre przez zasiłek pożyczkowy aż do 10.000 złr. postąpić mogący, chociaż wobec zaufania do tych kas znajdą się chętnie obywatele zamożni, przeznaczający pieniądz swój do obrotu w tej kasie, ile, że gwarancya będzie solidarna, a przeto wszelka im dana rękojmia.

Solidarność ta w zastosowaniu jej do celu takich kas zaliczkowych nie jest zaś tak ostro pojmowana, jak w kodeksach prawa prywatnego wszystkich prawie ustawodawstw nowszych i starszych; przeciwnie członkowie stowarzyszenia nie odpowiadają tym trzecim osobom lub zakładom, co kapitał pożyczają bezpośrednio, lecz odpowiadają całości towarzystwa solidarnie, tak iż żaden wierzyciel towarzystwa przeciw członkom lecz jedynie przeciw całemu towarzystwu, które mu się zobowiązało, w drodze prawa występować może. Zasada solidarności więc tak się modyfikuje w rzeczonym razie, iż nie znachodzi zastosowania, póki towarzystwo w ogóle jest wypłacalnem, dopiero w razie niewypłacalności (co w normalnych stosunkach nastąpić nie może, chybaby przez pożary, kradzież lub nieprzewidziane zgoła wypadki majątek towarzystwa ucierpiał), natenczas dopiero solidarność ta w życie wstępuje. Wtedyby sąd według ustawy o upadłościach od 1go kwietnia b. r. obowiązującej ogłosił wprawdzie rzeczywiście postępowanie konkursowe, dalszą likwidacyą zaś wedle statutu sam zarząd Towarzystwa się zajmuje i oblicza w miarę ubytku w kapitale czyli wedle stanu długów kwotę, stosunkowo do udziału w stowarzyszeniu na każdego członka z rozliczenia przypadającą. Gdyby zaś który z członków sam był niewypłacalny, to jest części nań przypadającej uiścić nie mógł, część stosunkowo do udziału wpłaty każdego członka rozłożoną zostaje tak samo na resztę uczestników, a żaden członek już w moc statutu i przystąpienia do towarzystwa przeciw temu obliczeniu oponować nie może. Z tego się przekonywujecie PP., że zasada solidarności tak pojmowana nikogo niepokoić nie powinna, owszem, że jest rękojmią wzajemnego bezpieczeństwa i gwarancyi na zewnątrz i wewnątrz.

Rada nadzorcza więc przyjęła te główne zasady, według nich ułożony jest statut a po zatwierdzeniu onego, instytucya we 2 lub 3 miesięcy będzie mogła wejść w życie. Będą z niego korzystać przedewszystkiem ludzie mniej zamożni, z kredytem 3miesięcznym w danym razie z prolongatą na 6 miesięcy itd., spłaty rozłożone być mogą na raty, a procent z obrotu 10 12% wynosić będzie. Kilka danych statystycznych przekona PP. w końcu o olbrzymim wzroście tych instytucyj; kas takich bowiem w r. 1867 istniało w Niemczech już 1304 będących w związku z zakładem głównym i doznających wszędzie opieki pouczenia i rady od rzecznika tych zakładów zasłużonego posła niemieckiego p. Schultze-Delitsch w Poczdamie. Dotąd 570 takich stowarzyszeń złożyło mu wykazy statystyczne zakładów swoich, do których łącznie należało 219,368 osób z kapitałem 111,252.134 talarów. Udział członków wynosił między 20 — 50 tal. razem 6,847.031 tal. fundusz rezerwowy 660.054 tal. ogólny majątek tych towarzystw przeszło 7 milionów tal.

Obce kapitały, tj. te, które im powierzone zostały tytułem pożyczki na procent od osób trzecich wynosiły 24,690.239 tal. tak nadzwyczajny więc miały kredyt, że w. r. 1867 obracały własnemi 30% a obcemi 70% kapitału.

Prezes nadmienia, że gdy po Radach powiatowych i miastach ogólna jest chęć, aby do takich zakładów kredytowych doszli; a Radzie nadzorczej służy prawo dysponowania funduszem rezerwowym, zgromadzenie przyklaśnie zapewne temu zawiązkowi, mającemu dać wzór dla kas zaliczkowych w kraju. Wniosek ten przyjęto. Poczem Prezes z uwagi, że wnioski odnoszące się do § 79 statutu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń co do wyboru członków Rady nadzorczej i wykazanie powodów dla których nie wypada zaprowadzać nowego rzeczy porządku, ale pozostać przy starym na dziś rozbierane być nie mogą; gdyż referent ich p. wiceprezes Dr Piotr Gross na posiedzenie nie zjechał, ogłasza wobec tego, że kwestya rzeczona i tak nie jest piekącą, porządek dzienny za wyczerpany, a żegnając członków z uprzejmem podziękowaniem za ich udział w ogólnem zgromadzeniu takowe po godzinie 2 z południa zamyka.

Kolej galicyjska Karola Ludwika

dla jadących na wystawę rolniczą i przemysłową krakowską

pod dniem 29 maja b. r. Nr. 2110 następujące przyrzekła ulgi Komitetowi gospodarczemu w Krakowie, które z pierwopisu podajemy:

W załatwieniu wniesionego podania zezwalamy chętnie, aby w czasie wystawy w Krakowie, a mianowicie między 2gim a 7ym czerwca r. b. stosownie do potrzeby jeden lub dwa pociągi towarzyskie ze Lwowa do Krakowa i odwrotnie przy używaniu 2giej lub 3ciej klasy w naszych wagonach za złożeniem połowej taryfą naszą dla przewozu osób oznaczonej leżytości zaprowadzone zostały, jeżeli przy każdym namiędzy przedsiębiorstwem a dyrekcyą naszą ruchu we Lwowie, dla obudwu kierunków poprzednio ułożonym pociągu towarzyskim, najmniej 200 osób udział weźmie, i przypadająca należytość przewozowa na raz, 24 godzin przed odejściem pociągu ze Lwowa. złożoną zostanie.

Bilet za pełną cenę w kierunku ze Lwowa do Krakowa zakupiony zatrzyma ważność do bezpłatnego powrotu z Krakowa do Lwowa, i służyć tylko będzie do używania przy pociągu towarzyskim poprzednio ułożonym, z wyłączeniem wszelkich innych planem jazdy oznaczonych pociągów.

Publiczność chcąca na stacyach między Lwowem a Krakowem położonych wziąść udział przy osobnym pociągu towarzyskim, obowiązanaby także była przypadającą za jazdę należytość, za pośrednictwem przedsiębiorstwa, poprzednio w kasach osobowych złożyć, za którąby odpowiednią ilość biletów otrzymała.

Gdyby powyższe warunki szanownemu Komitetowi odpowiadały, upraszamy co do bliższych szczegółów porozumieć się z dyrekcyą naszą ruchu we Lwowie, która równocześnie o niniejszem postanowieniu zawiadomioną zostaje.

Wiedeń 29 maja 1869 r.

Towarzystwo gosp. - rolnicze krakowskie ogłosiło następujący

Porządek pierwszej pargowej wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie.

1) Wystawa będzie otwarta dnia 2go czerwca o godzinie 5tej po południu, w ogrodzie zwanym Bystrzonowskich na Wesołej, i trwać będzie przez wszystkie dni następne do godz. 8ej wieczorem aż do dnia 7go czerwca włącznie.

2) Wstęp dla publiczności dozwolony jest tylko za biletami w kasie przy wejściu do ogrodu opłacanymi po cenie 20 centów na raz jeden i dla jednej osoby.

Bilety służące dla jednej osoby na cały przeciąg trwania Wystawy, sprzedawane będą w tejże kasie po złr. 2.

3) Wystawcy, i wskazane przez nich naprzód osoby do obsługi maszyn i bydła niezbędnie potrzebne, otrzymają oddzielne znaki do bezpłatnego wejścia.

4) Wszystkie przedmioty nadesłane na Wystawę dzielić się będą na sześć działów. Dla dogodności tak wystawców, jak zwiedzających, każdemu oddziałowi przwodniczyć będą jeden członek Komisyi Wystawy i gospodarze do tego zaproszeni, których zwiedzający rozpoznają po kolorze oznak, jakie nosić będą, a mianowicie:

w dziale bydła i nierogacizny kolor zielony,
„ koni i drobiu....... „ czerwony,
„ owiec.......... „ biały,
„ machin i narzędzi... „ niebieski,
„ płodów i sprzętów.. „ trójkolorowy,
„ zbiorów naukowych . „ żółty.

Dla większego ułatwienia interesowanym, będą nad każdym Oddziałem Wystawy chorągiewki koloru odpowiedniego oznakom noszonym przez gospodarzy tych Oddziałów.

Członkowie Komisyi Wystawy oprócz oznak powyższych, nosić będą przepaskę na ramieniu.

5) *a.* We czwartek 3go od godziny 9 rano do południa odbywać się będzie próba działania wystawionych machin i narządów na placu Wystawy.

b. Tegóż dnia po południu od godziny 3ej oglądać się będzie gnojarnię wzorową systemu stosownego we wsi Olszy, za cmentarzem położonej: poczem odbędzie się próba pługów i innych narzędzi na polach wsi Olszy pod kierunkiem Komisyi, do ocenienia narzędzi wybranej.

c. Codziennie o godzinie 6 wieczorem będzie przegląd koni wystawionych.

d. Publiczne rozdanie nagród, odbędzie się w sobotę dnia 5go o godzinie 4ej po południu.

e. Licytacya przedmiotów na ten cel komisyi przez właścicieli powierzonych, odbywać się będzie o godz. 9ej rano w poniedziałek dnia 7go czerwca.

f. Losowanie przedmiotów przez komisyę Wystawy zakupionych, nastąpi w poniedziałek dnia 7, o godz. 4ej po południu.

6) Komisya z Komitetu Towarzystwa Rolniczego, do udzielania członkom Towarzystwa zaliczek na zakupno przedmiotów Wystawy upoważniona, czynną będzie w ogrodzie Wystawy codziennie od godz. 11tej do 1ej w południe.

7) Bilety do losowania sprzedaje się w kasie przy wejściu do Wystawy i w biórze Komisyi Wystawy, oraz w mieście w aptekach pp. Alaksandrowicza, Gralewskiego, Krokiewicza i Redyka, w księgarniach pp. Friedleina i Czecha, i w handlach pp. Fiszera, Fuchsa, Kosza, Jawornickiego i Kaczmarskiego.

8) Losy są dwojakie:

A) Losy po 2 złr. wygrywają zwierzęta, machiny i narzędy celniejsze.

B) Losy po 50 centów wygrywają narzędzia i sprzęty do gospodarstwa rolnego, ogrodowego, lasowego i domowego przydatne.

Dnia 7go czerwca na losowanie wstęp do ogrodu od godziny 1ej po południu dozwolony będzie tylko za okazaniem nabytego losu.

9) Bilety na miejsca numerowane do siedzenia przy rozdaniu nagród i przy losowaniu, sprzedawane będą w kasie przy wejściu do ogrodu po złr. 1 na raz jeden.

☞ *Uwaga:* Co do asekuracyi budynków wystawy, takowe przez Komitet zabezpieczone zostały. Asekuracya innych przedmiotów wystawy w pojedynczych działach zostawiona jest wystawcom. Postarano się jednak o to, aby urzędnik asekuracyi dla dogodności stron był obecny na miejscu.

Kraków 1 czerwca. Wczorajszy targ na Baranie był więcej ożywiony i dowóz dość znaczny, bo przeszło 1500 korcy różnego zboża, które w krótkim czasie tak przez spekulantów z Prus, jako też i tutejszych kupców, i to po cenach mniej więcej przeszłotygodniowych, rozkupione zostało.

Urodzaje w ogóle bardzo piękne, miejscami tylko burze połączone z gradem zrządziły znaczne szkody, co jednak na ceny obecnie nie wpływa. Płacono za pszenicę czerwoną od złp. 32 do 34, białą od złp. 35 do 36; żyto od złp. 25 do 26; jęczmień od złp. 20 do 23; owies od złp. 14 do 15½; groch pastewny od złp. 20 do 21½, kuchenny od złp. 23½ do 25.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był również bardzo ożywiony, dowóz zboża tak z Królestwa Polskiego jako i z Galicyi znaczny. Ceny utrzymywały się stałe. Na targ dzisiejszy wpłynęła wystawa rolnicza i przemysłowa, na którą bardzo wielu obywateli nie tylko że się zjeżdża, ale także znaczniejsze partye zboża nadesłali, co przewidując kupcy i właściciele młynów tak z Prus jako też i z Królestwa Polskiego zjechali, którzy wkrótce dowiezione zboże po następnych cenach rozkupili: pszenicę czerwoną od złr. 8·60 do 8·90, białą od złr. 9 do 9·50; żyto od złr. 6·20 do 6·50; owies od złr. 4·20 do 4·50; jęczmień od złr. 5·25 do 6·20; groch pastewny od złr. 5·25 do 5·50; kuchenny od złr. 6 do 6·50; fasolę od złr. 6 do 7; bobik od złr. 8 do 8·50; wykę od złr. 6 do 6·50; tymotkę od złr. 12 do 13.

(Nadesłane:)

Najnowsze oryginalne losy premij rządowych dla korzystnego urządzenia planu gry, znajdują wszędzie szybki odbyt, czego się można również i w tych stronach spodziewać. Ogólnie znany dom handlowy *S. Steindeckera et Comp.* w Hamburgu, dla swéj punktualności w wykonaniu, polecenia, i nader rzetelne postępowanie, zaleca te losy państwa w ogłoszeniu w dzisiejszym numerze umieszczonem, wypadałoby więc zamówienia jak najśpieszniéj do wymienionego domu bezpośrednio odesłać, aby otrzymać losy z pierwszéj ręki.

Przyjechali do Krakowa od 1go do 2go czerwca.

HOTEL POD RÓŻĄ: Wacław Komarnicki właś. dóbr z Kamieńca Podolskiego, Jerzy Fiodesio z familią wł. dóbr z Besarabii, Aleksander Statulewicz z żoną Dr med. z Petersburga, Hugo Wolffsohn kupiec z Łodzi, Ferdynand Zimier kupiec z Wiednia, Lobel Guttmann z Poznania, Ludomiła Zdulska właśc. dóbr z Kongresówki, Alfred Orgler kupiec z Wrocławia, Franciszek Rylski właśc. dóbr z Galicyi, Felin Lober fabrykant z Sosnowca, Bolesław Stojowski z familią właśc. dóbr z Galicyi, Władysław hr. Bobrowski właśc. dóbr z Galicyi, A. Paprocki właś. dóbr z Kongresówki, Julia Rzewuska z familią właśc. dóbr ze Szląska, Adolf Maczke inżynier z Prus, Ignacy Głogowski z synem właś. dóbr z Kongresówki, Kazimierz Kossucki wł. d. z Kongresówki, Henryk Bayer wł. d. z Kongresówki, A. Hatulewicz z Galicyi, Wojciech Przanowski wł. d. z Kongresówki, Józef Roth kupiec z Prus.

HOTEL POLLERA: Mikołaj Wysocki rządzca dóbr z Rogowa, Franciszek Pik urzędnik z Morawy, Jakób Landman z Tarnopola, Teodor Kleja rządzca dóbr z Gnojnika, Rudolf Schlessinger kupiec z Bielska, Aleksander Skrzyński właśc. dóbr z Kobylanki, X. Franciszek Jabczyński z Galicyi, Emil Gobiet fabrykant z Wrocławia, R. Maranz kupiec z Podola, Łobodziński N. z Kongresówki, Paweł Hofman kupiec z Lipska, Atanazy Benoe właś. dóbr z Niegowici, A. Kohn kupiec z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Marceli Zachariasiewicz właśc. dóbr z Galicyi, Antoni Bohdanowicz właśc. dóbr z Galicyi, Stefan Wysocki wł. dóbr z Galicyi, A. Eliasiewicz z Tarnowa, Klementyna bar. Hagen wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI: Władysław Haller wł. d. z Polanki, Jan hr. Tarnowski wł. d. z Dzikowa, Henryk Haller wł. d. z Jurczyc, A. Cluzel konsul z Petersburga, E. Cluzel inspektor z Petersburga, Rüst kupiec z Prus, Leonard Stawski z Hermanowic dolnych, Włodzimierz hr. Dzieduszycki właś. dóbr ze Lwowa, Władysław Sontag ze Lwowa, Tomasz Majewski wł. dóbr z Powidowa, Konstenty hr. Ożarowski wł. dóbr ze Lwowa, Edward Homolacz wł. d. z Zakopanego, Henryk Szańkowski z Kongresówki, Aleksander Lebedew urzędnik z Warszawy, Gustaw Kokoszke kupiec z Wiednia, Alfons Beizenstein wł. d. z Końskich, X. Paweł Terutko proboszcz z Mikołowa.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Karlsruhe 31 maja. *Karlsruher Ztg* ogłasza odpowiedź Wgo Księcia na adres offenburski. (W Offenburgu był zjazd stronnictwa narodowo-liberalnego. Uchwalono tam adres do W. Księcia w duchu pruskim, żądający przystąpienia Badenu do Związku północnego. *Red. Cz.*). W. Książę dziękuje za czynne wspieranie polityki narodowej i liberalnej rządu, wyraża nadzieję, że mu się powiedzie spełnić najwyższe zadanie panującego, jakiem jest stworzenie wolności politycznej w państwie, która polega na wykształceniu, na moralnem i religijnem przeświadczeniu i na odważnym i stanowczym udziale w narodowem odrodzeniu Niemiec. (Z tych ogólników widać tylko niezmierną oględność i unikanie wszelkich wyrażeń wiążących rząd lub zdradzających jego pruskie sympatye. *Red. Cz.*).

Florencya 31 maja. Również w tym roku utworzone będą trzy obozy: w Somma, pod Weroną i w San Maurizio.

Florencya 31 maja. Izba zebrana na tajnem posiedzeniu (jako komitet), odrzuciła pozostałe jeszcze cztery artykuły projektu ustawy finansowej o ugodzie z towarzystwem nabywców dóbr skarbowych. Cały projekt został wielką większością odrzucony i polecono komisyi szczegółowej zdać o tem sprawę na publicznem posiedzeniu izby.

Genewa 31 maja. Król Neapolitański z żoną i orszakiem przybył tu z Rzymu.

Liverpool 31 maja. Poseł amerykański Motley, odpowiadając na adres tutejszej Izby handlowej, rzekł: Prezydent Grant i cały lud amerykański pragną utrzymać przyjazne stosunki z Anglią; on sam zaś będzie się starał o to według sił swoich.

Londyn 31 maja. Poseł amerykański Motley przybył tutaj. — Na interpelacyę Egertona odpowiedział Otway, że Anglia zawarła z Austryą pod względem reszty punktów traktatu z r. 1865 ugodę, która zostanie do umowy wciągniętą, a sankcya jej ma nastąpić w sejmie węgierskim.

Petersburg 31 maja. Car zamierza wysłać do prezydenta Granta umyślnego posła, winszując mu prezydentury i przedstawiając mu znaczenie jej dla stosunków Rosyi z Ameryką. — Car zatwierdził statuta petersburskiego banku diskontowego i pożyczkowego, między którego założyciełami są także bankierowie paryscy i berlińscy.— Doniesienia z Bombaju o mniemanym pochodzie wojska rosyjskiego na Chokand, są bezzasadne; w posiadłościach rosyjskich w Azyi środkowej nie przedsiębrano żadnych uzbrojeń.

Madryt 31 maja. Gazeta urzędowa donosi, że Caballero de Rodas mianowany został na miejsce jenerała Dulce gubernatorem cywilnym Kuby.

Madryt 31 maja. Prawdopodobnie we czwartek nastąpi głosowanie nad całym projektem konstytucyi i jej ogłoszenie.

Dziennik Lwowski za panią matką dziś powtarza oskarżenie, żeśmy ubliżyli księciu marszałkowi, a przecież powinienby się znać na tem, i z doświadczenia wiedzieć, jak się to komu ubliża. Nie jest ubliżeniem wypowiedzieć powody, z jakich kto mógł krok ten lub ów uczynić a dodać, że się nie wie stanowczo, jakie były pobudki. Pani matka, tj. *Gazeta Narodowa* w zapowiedzianym szumnie artykule przywodzi tylko znane rzeczy, zapomina, że już dawniej i nie raz książę z powodu zdrowia mówił o swojej rezygnacyi, zresztą zaś pisze swoje tylko domysły, wyrażając się, że „w podaniu rezygnującem książę *miał* przedstawiać"; a więc nie wie także z pewnością, co przedstawiał. Nie przeszkadza jej to kończyć wyrazami: „że rezygnacyę księcia uważać należy jako fakt spełniony."

Tymczasem telegram wczorajszy doniósł według *N. fr. Presse* przeciwnie. Oto ustęp, który podał osnowę telegramu: „Dochodzi nas — pisze ów dziennik z d. 1 bm. — następująca wersya o dymisyi księcia Leona Sapiehy, jako marszałka sejmu galicyjskiego: Ks. Sapieha chciał już przed kilkoma dniami zrezygnować, ale od tego zamiaru powstrzymały go wpływy przeważnych osób, i odwiodły go też od postanowionej już rezygnacyi. Otóż ks. Sapieha chciał tylko jeszcze Cesarzowi osobiście oznajmić swój pomieniony zamiar, i w tym celu upraszał o posłuchanie onegdaj. Cesarz przyjąwszy księcia jak najuprzejmiej, przedewszystkiem przedstawiał mu, że nie zachodzi dla niego żaden powód do takiego kroku, a jeżeli życzeniom jego rodaków nie stało się w pełnej mierze zadosyć, przyczyną tego są okoliczności, wzgląd na potęgę państwa, nie zaś zła wola rządu, a przeto N. Pan pokłada w jego lojalności zaufanie, że zaniecha zamierzonego kroku, co też ks. Sapieha miał przyrzec."

W tym samym dzienniku w wydaniu wieczornem, które nas doszło w téj chwili, znajdujemy telegram z Krakowa z 1go czerwca następującéj osnowy: „Prezes ministrów korzystał z obecności zastępcy Namiestnika p. Possingera w Wiedniu, aby oświadczyć bez ogródki, że wszelkie pogłoski, jakoby rząd pragnął wywoływać w Galicyi agitacye społeczne, są bez żadnéj podstawy. Przeciwnie, rząd będzie z takowemi walczyć energicznie".

Tagblatt mówiąc o posłuchaniu ks. Sapiehy, dodaje, że tenże z ust Cesarzowéj otrzymał zapewnienie, iż nie zaniechała myśli zwiedzenia w tym roku Krakowa i Lwowa. Czas tych odwiedzin nie został oznaczony; lecz Cesarzowa miała się wyrazić, iż byłoby jéj życzeniem odwiedzić Kraków i Lwów w jesieni podczas sesyi sejmowéj.

Jak donieśliśmy, odbył się w Worms zjazd protestantów pod przewodem profesora Bluntschli dla oświadczenia się przeciw pismu kuryi rzymskiej z d. 13 września 1868 względem powrotu protestantów na łono kościoła katolickiego. Zjazd uchwalił rezolucyę d. 31 maja wyrażającą szanowanie religii katolickiej i chęć zostawania z katolikami w zgodzie, a zastrzegającą się przeciw wszelkiemu naruszeniu reformacyi pod względem religijnym, etycznym i kościelnym, przeciw encyklice z d. 8 grudnia 1864, przeciw hierarchii katolickiego kościoła, przeciw jezuitom, i przeciw dogmatyce katolickiej, a za wolnością sumienia.

Parlament północno-niemiecki obraduje ciągle nad podwyżką podatków. Jutro przypada otwarcie parlamentu cłowego niemieckiego.

Z powodu nowych wyborów do bawarskiej izby deputowanych, minister ks. Hohenlohe wydał okólnik do posłów bawarskich, w którym oznajmia, iż rezultat wyborów nie wpłynie na zmianę zagranicznej polityki bawarskiej, któréj programem jest utrzymanie przymierzy (zapewne traktat z Prusami z r. 1866), unikanie oparcia się o obce państwo (Francyę), utrzymanie udzielności korony, lecz nie zaniedbując myśli złączenia się znowu Niemiec południowych z północnemi dla obrony na zewnątrz, nie poświęcając jednak udzielności kraju i korony. Jest to zatem złagodzona forma przystąpienia Bawaryi do Związku północnego.

Hr. Bismark zapadł znów w sobotę na zdrowiu, lecz ma się już lepiej. Jak utrzymuje list wiedeński w *Köln. Ztg*, wpływ hr. Bismarka przeważa teraz u dworu. Z tego moglibyśmy wnosić, że chce on przyśpieszyć kwestyę unii z południowemi Niemcami.

Indép. belge tak definiuje politykę napoleońską wobec nowych wyborów: „Ani reakcyi ani ustępstw".

Z powodu odrzucenia przez parlament włoski na tajnem posiedzeniu ustaw finansowych, cała polityka finansowa p. Cambray-Digny odbiera cios stanowczy.

Rosya, która w wielkiéj zażyłości zostawała z obu ostatnimi prezydentami Stanów Zjednoczonych, usiłuje zawiązać takież stosunki z jenerałem Grantem jako nowym prezydentem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Londyn 2 czerwca. Ogłoszona korespondencya rządowa, tycząca się rokowań z Ameryką w sprawie naturalizacyi i w sprawie „Alabamy" objawia w ogóle dążenia pojednawcze Stanleya i Clarendona.

Madryt 1 czerwca. Prawdopodobnie skład gabinetu będzie następujący: Prim, prezes rady ministrów i minister wojny; Olozaga albo Vega-Armijo, minister stanu; Topete, minister marynarki; Rios Rosas, sprawiedliwości; Rivero spraw wewnętrznych. Wniosek Garrida względem redukcyi armii, odrzucony został. Prim oświadczył, że redukcya jest niepodobną z powodu spisków karlistów i izabellistów, mianowicie należy się obawiać jenerałów izabellistowskich karliści mniej są niebezpieczni.

Bukarest 1 czerwca. Dziś wręczony był księciu adres izby na mowę tronową: jest on jej parafrazą i zapewnia księcia o lojalności i przywiązaniu Izby.

Kursa. Wiedeń 2 czerw. godz. 2 minut 20. 5% zjednoczony dług państwa 61·80.— 5% zjed. dług państwa w srebrze 69.85. —Londyn 124·60.— Srebro 122·—.— Dukat 5·86⁵/₁₀.— Akcye kredyt. 291·10. — Lombardy 245·50.— Losy z 1860 r. 101·80. —Losy z 1864 r. 122·80. — Akcye franko-austr. 117·75 — Napoleony 9·93. — Akcye kol. gal. Kar. Ludwika 225·50.— Akcye kol. Lwow.-Czerniowieckiej 186·50. — Akcye kol. pół.-wschod. 155·50. — Akcye banku 748.—Akcye banku zjedn. (Vereinsbank) 115·50. — Akcye banku jen. 73—. Renta w srebrze 69·90.— Bank obrotu —.— Tramway —.—.— Akcye banku handlowego wiedeń.— [Usposobienie giełdy: stałe. Lombardy są poszukiwane].

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 czerw.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	86	85
Bankoty pol. 100złr.	428	420
Ruble ros. za 100 rsr.	159	157
Talary prs. za 100 tal,	183	181
Bankn. pr. za 150 złr.	83	81¼
Srebro nowe austr. .	122¾	121½
Dukat ważny . . .	5 94	5 80
Napoleon d'or . . .	10 —	9 88
Półimperyały rosyjs.	10 —	9 88
4% gal. listy zast. b. k.	79	78¼
5% „ „ „ b. k.	91¾	90¾
Oblig. indem. „	73	71¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	228½	224
„ L. Cz. z całą wpł.	189	186
Listy. aus. zak. kr. z.	91 75	91 50
„ banku hipotecz	91 —	90½ —
Wiedeń 1 czerw.		
5% Metaliki na w. a.	98 —	97 75
„ Pożyczka narod.	61 80	61 70
„ Metaliki na m. k.	— —	— —
„ Obl. ind. niż. Aust.	94 50	94 —
„ „ czeskie.	93 —	92 50
„ „ węgiersk.	82 —	81 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	72 50	72 —
„ „ bukow.	72 50	72 —
„ „ „ siedmg.	77 —	76 50
Pożyczka głod. gal.	101 —	100 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	99 90	99 70
4% Galicyjskie . .	79 —	73 —
5½% Węgiersk. los.	93 —	92 50
5% Boden Cr. austr.	108 —	107 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	248 —	247 50
„ „ „ 1854	94 —	93 50
„ „ „ 1860	103 20	103 —
„ „ „ 1864	123 20	123 —
„ Como-Rente .	24 —	23 50
„ Kredytowe .	169 25	168 75
„ żegl. par. na D.	97 50	97 —
„ Ks. Esterhazy	— —	— —
„ Księcia Salm.	43 —	42 50
„ „ Palfy.	34 50	34 —
„ ks. Klary . .	38 —	37 50
„ hr. St. Genois	33 50	33 —
„ miasta Budy	38 50	37 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 50
„ hr. Waldstein.	25 —	24 50
„ hr. Keglevich.	15 —	14 50
„ Rudolfa	15 50	15 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	750	748
Zakładu kredytow.	291 —	290 80
Żeglugi par. na Dunaju	579 —	577 —
Kolei półn. Ferdynan.	2225	2220
„ rządowej fr.-a.	377 50	376 50
„ zachodniej c. El.	189 25	188 75
„ Pardubickiej .	166 50	166 —
„ południowej .	243 30	243 10
„ Galicyjskiej .	226 50	226 —
„ Czerniow. . .	187 —	186 50
Kol. węg. półn. wsch.	155 25	155 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	162 75	162 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	102 50	102 —
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	91 50	91 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	89 75	89 25
Kol. Rząd. St: 500 fr.	135 —	134 50
„ „ „ Emis 1867 „	131 75	131 50
Kol. połud. St. 500 fr.	114 25	113 75
„ Bony 6% 1875-1876.	236 50	235 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	96 50	96 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	92 50	92 —
„ w sreb. 5% „ „ „	108 25	108 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	91 —	90 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	82 —	81 50
— — w srebrze „	94 75	94 25

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 200 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	100 25	99 75
Kol. Gal. K. L. Emis. II	93 60	93 30
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	79 50	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	88 50	88 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	88 50	88 25
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	90 50	90 —
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	93 —	92 60
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	— —	96 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	96 —	93 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	99 75	99 25
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 87⁵	5 86⁵
Złoto al marco . .	5 85	5 84
Napoleondory	9 94⁵	9 93⁵
Fryderyki	10 35	10 25
Luidory (niemieckie)	10 5	9 95
Suweryny angielskie	12 50	12 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 50	122 —
Srebro, kupony . .	122 50	122 —
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 82½	1 81½
Lwów 31 maja.		
Dukat holenderski .	5 83	5 75
„ cesarski . . .	5 86	5 80
Półimperyał rosyjski	10 8	9 95
Rubel srebr. rosyjski	1 91	1 86
„ pap. „	1 59	1 58
Talar pruski	1 82½	1 81¾
Listy gal. b. kup. w. a.	79 25	78 75
„ „ m. k.	91 25	90 75
Listy zast. banku hip.	91 85	91 50
Obligi indem. b. kup.	72 90	72 30
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	226 50	225 25
„ „ lwow.-czer.	186 75	186 —
Akcye banku hip. gal.	85 —	84 —
Warsz. 31 maja,		
Listy zast. 1 ser. rub.	87 42	87 9
„ „ 2 ser. „	84 25	83 92
„ kupon „	—	— 1/6
Listy likwidac. „	73 —	72 75
„ kupon „	—	— —
Pożyczka r. 1866 „	172 —	— —
„ r. 1866 „	169 —	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	70 —	69 —
„ warsz. teresp. „	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 6.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Odparcie na odpowiedź p. Gallego.

W dalszym ciągu napaści p. Jana Gallego znajduję znowu powód do odpowiedzi, mianowicie na inserat umieszczony w dzienniku *Czasie* Nr. 120 z Niedzieli.

„Ostateczności stykają się z sobą", a tak twarda profesya kamieniarska zetknęła się z miękkiem piśmiennictwem inseratowém, będącem delikatnej natury; bo wypływa albo z namiętności i złej wiary, albo z konieczności własnej obrony i prawdy.

W inseracie ostatnim uważa pan Jan Galli, że jeszcze nie jest zwalczonym. Nie może jednak przetrawić tej gorzkiej pigułki: iż wstrzymuję się od spierania się z Nim względem tego, komu przynależy się pochwała: czy odpowiedzialnemu właścicielowi dyrygującemu warsztatem, czyli téż użytym w tymże według uznania siłom i czynnikom produkcyi.

Dokładniejsze czytanie i głębsze zrozumienie myśli, między liniami wydatnej, przekonałoby p. Gallego, że dostatecznie odpartym został, a zatém nie wywoływałby mnie do dalszej walki.

Nim przystąpię do wyjaśnienia odnoszącego się ściśle do osoby i do przeszłości p. Jana Gallego, (a sam p. Galli przeszłość swoją w inseracie afiszuje i obszernie roztacza), wyrażam Mu wdzięczność, iż raczył uznać, że moje odparcie było pełném dowcipu. Co do uprzymiotnienia niby mojego dowcipkowania jakoby było żakowskiem, w tém się wcale p. Galli nie myli; bo było czerstwe i prawdziwe, a żadnemi zgrzybiałemi pojęciami ani średniowiecznemi frazesami nie przeplatane.

Wogóle p. Gallemu brakuje świadomości własnych przymiotów, które komu innemu przypisuje, i których dla przyzwoitości obywatelskiej tutaj nie powtarzam.

Przechodzę do szczegółów.

Mimo tego, że p. Galli oświadcza w drugim swoim inseracie, że w dalszą polemikę wdawać się nie będzie — wzywam go o wytłomaczenie mi: co rozumie przez *sposób zyzowaty* mojej obrony? Chociaż p. Galli nie jest okulistą, to wiedzieć powinien: że nie ten jest zyzowatym, który patrzy prosto, a siebie, swego domu i gospodarstwa dogląda; lecz ten jest zyzowatym, którego oczy zawsze nie na siebie lecz *od siebie* są skierowane. Przyjmując dalej do wiadomości, że p. Galli przedłożył Prześwietnemu Magistratowi projekt statutu dla stowarzyszenia murarzy, kamieniarzy i cieśli, winszuję p. Gallemu, że się zdobył 1) na takie pomyślne *omen*, i na tak dobre zalecanie się do kandydatury na Radcę miejskiego i 2) na talent projektowicza, pojmującego wybornie wolność przemysłową na dokumentach pergaminowych polegającą. Dziwię się tylko p. Janowi Gallemu — w ekonomicznym eklektyzmie wolności i przywilejów celującemu — że w projekcie swoim nie napisał paragrafu przechodniego w treści: iż statut ma *obowiązywać wstecz*, począwszy przynajmniej od roku 1842. Ponieważ p. Galli ma krótką pamięć, to przypomnę Mu, jaka dla Niego wynikłaby konsekwencya z przyjęcia i zatwierdzenia takiego paragrafu. Gdy zaprowadzono w Krakowie Komisyę egzaminacyjną dla budowniczych, majstrów kamieniarskich, murarskich i ciesielskich, wydano wszystkim podówczas istniejącym majstrom bezwarunkowe patenta, bez poprzedniego egzaminu, ponieważ *status quo* poszczególnych majstrów nie został naruszonem. Pana Gallego atoli — mimo przechwałek i zasług w zawodzie profesorskim — Komisya na urzędowém doniesieniu, że p. Galli nie miał pojęcia o sztuce kamieniarskiej, oparta, podciągnęła pod przepisany egzamin, którego dotąd nie złożył. W owém doniesieniu *corpus delicti* były daszki przeznaczone na szkarpy przy budynku pod bramą Floryańską, a wykonane pod profesorstwem i dozorem p. Gallego przez arestantów. Po skończeniu bowiem prostej roboty cokołu i kanałów, którym p. Galli wydołał, gdy poruczono Mu robotę daszków, i gdy okazało się, że nie potrafił kryminalistom podziału i spojenia daszków wytłomaczyć, — administracya kryminalna, (która hojnie p. Gallego wynagradzała) wyszła z obrębu i pozbyła się manipulacyi i nadzoru p. Gallego, który powodował się zyskolowstwem (wyraz w inseracie pana Gallego odpowiednio samopoznaniu stworzony).

Że dalsze zasługi p. Gallego Władza oceniała wcale inaczej, jak takowe p. Galli w inseracie swoim przecenia, to dosyć przytoczyć tę stanowczą okoliczność, że podczas burmistrzowstwa p. Seidlera wyszło prezydyalne polecenie, aby p. Gallemu żadne roboty kamieniarskie dla miasta nie były powierzane, a to na skutek przekonania się o przesadzonych i wygórowanych cenach, któremi wyzyskiwał przez tyle lat roboty kanałowe. Mógłbym jeszcze wiele zaszczytu uczynić p. Janowi Gallemu, gdybym wytykał błędy logiczne w jego artykule inseratowym. Jestże to pojęciem prawidłowem: niesprawiedliwie zasłużona praca? Co p. Galli rozumie przez walkę kapitału z zarobkiem? Słyszeć o takich wyrazach i takowe w niezrozumiałą mozaikę składać, to udać się może w ordynaryjnem kamieniarstwie, ale nie w inseratach sądowi światłej publiczności poddanych.

Kiedy mowa jest o pracy, i kiedy pan Galli popycha mnie do konieczności, abym samego siebie bronił — muszę wystąpić z granic przyzwoitej skromności i wspomnieć o doniosłości zatrudnień mego warsztatu — sięgającej poza obręb miasta i kraju, i przynoszącej czyli sprowadzającej kapitał za znaczną pracę — dla znacznych miast zamawiane i należycie wykonywane, i wreszcie zajmującego obecnie czynnych, zdolnych a dobrze płatnych 15 kamieniarzy; Otóż na to p. Galli pomyślał sobie jak to będzie, jak to będzie, w mojej pracowni cicho wszędzie, głucho wszędzie.

Napomknąłem już, że trzymam p. Gallego za słowo: iż nie będzie polemiki kontynuował. Życzę tej sprawie, aby obopólnie niniejszym inseratem była załatwioną. W razie przeciwnym jestem gotów korzystać z wszelkich godziwych i moralnych sposobów dla udowodnienia: która strona pod maską ogólnego dobra kieruje się sobkowstwem i zazdrością, a po czyjej stronie jest otwartość i rzetelne postępowanie.

Kraków dnia 31 Maja 1869.

F. Hockstimm,
kamieniarz.

(1122)

Rodowity Francuz pragnie dawać lekcye języka i literatury francuskiej. — Zgłosić się do Dominikanów między godziną 10tą a 12 przed południem. (1107--3)

M. Bollmann,
Wien, Rothenthurmstrasse N. 31, Mariahilfstrasse N. 91.
Największy Skład wszelkich gatunków Maszyn do szycia po zniżonych cenach z rocznem zaręczeniem.
Ręczne Maszynki od 25 do 50 złr. i wyżéj. (931-5-12)
Cenniki illustrowane przesyłają się na żądanie opłatnie i darmo.
Prócz tego Skład **Przetykalni** we wszelkich rozmiarach.

Drukarnia „CZASU" w Krakowie

przy ulicy Różannéj i ś. Scholastyki,

zaopatrzona w znaczny zapas czcionek najnowszego kroju, z wydoskonalonemi prasami pospiesznemi i ręcznemi i w najprzedniejsze farby, tak do dzieł illustrowanych jak i druków kolorowych,

posiadając przytém

WIELKI SKŁAD PAPIERU

z pierwszych papierni, tak krajowych jak i zagranicznych, którem po zwykłych cenach fabrycznych policza,

poleca się Szanownéj Publiczności z wykonaniem wszelkich w tym rodzaju robót, a mianowicie: drukuje broszury, dzieła różnéj treści, od najskromniejszych wydań aż do zbytkowych i illustrowanych — czasopisma — tabele — rejestra gospodarcze — cenniki — cyrkularze kupieckie i fabryczne — blankiety — odezwy — okólniki — afisze, tak czarno jak i kilkoma kolorami — karty pogrzebowe i t. p. i t. p.

po najumiarkowańszych stałych cenach.

Przy zwróconéj obecnie uwadze na stan oświaty ludu wiejskiego, poleca się z wykonaniem wszelkich broszur, pojedynczo lub periodycznie wychodzić mających, ręcząc za piękne i szybkie onychże wykonanie.

Łaskawe zamówienia przyjmują się w biórze Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj i ś. Scholastyki każdodziennie od godz. 7 rano do 7 wieczór.

BANK AGRARYJNY OGÓLNY.

Bank agraryjny ogólny rozpoczyna swą czynność **1 Czerwca b. r.** i otwiera w tym dniu swe bióra

w **Wiedniu, Stadt Renngasse N. 6.**

Podniesienie i popieranie wszelkich gałęzi gospodarstwa i gospodarskiego przemysłu, jakoteż prowadzenie interesów bankierskich, komisowych i wekslowych, stanowić będzie jedno z głównych działań jego zajęcia.

Statuta i cyrkularze będą na żądanie wydawane w biórze, gdzie niemniej ewentualne oferty adresować należy.

Rada Zawiadowcza.

(1119-1-2)

Pieniędzy na 5½%

można także dostać na dobra w Galicyi do dwóch-trzecich prawdziwej wartości tychże, od 10,000 złr. wyżej w każdéj wysokości kwoty

z odpłatą w dowolnie ułożonych terminach rocznych pod najprzystępniejszemi warunkami.

Bliższej wiadomości udziela: (1040--3)

Hypotheken-Comptoir in Wien, Mariahilf, Kaunitzgasse N. 3, im I. Stock.

C. k. wyłącznie uprzywilejowane



Kotły parowe automatyczne

do prania, są najważniejszym wynalazkiem naszego czasu,

i zastępują w zupełności wszelkie inne metody prania i należące do nich przybory, gdyż tylko ta maszyna czyści każdą tkaninę **bez pracy i bez chemikalij,** za użyciem jedynie mydła i sody. Konstrukcya tego aparatu opiera się na bardzo zajmujących naukowych zasadach. W praktyce działalność jego jest zupełnie samoczynna, połączona z **konieczną ochroną bielizny od darcia.** Właściwa a zarazem zdumiewająca skuteczna czynność tej maszyny zasadza się na tem, że gorąca woda z mydłem i para przy oddziaływaniu ognia pod blachą, w zwyczajnej kuchni, bezustannie szybko cyrkuluje (około 50 maasów na godzinę) przez bieliznę i takową również szybko przesiąka. Maszyna usuwa wszystko, co jest przy praniu uciążliwe, i obawiany dzień prania czyni przyjemnym. Za dokładną działalność opatrzonych naszym znakiem fabrycznym dajemy zupełne zaręczenie. Uzasadnione dowody nadużywania prawa naszego patentu wynagradzamy do 500 złr.

Max Bode & Comp.
w Wiedniu,

Fabryka: V. Bezirk, Siebenbrunnengasse Nr. 13;
Skład: Bürgerspital, vis-à-vis der Oper.

Częste wdzierania się w nasze prawa własności spowodowały nas dwunastom naśladownikom odebrać rzemiosło; ostrzegamy przeto każdego o podobizn lub imaginowanych ulepszeń, gdyż w tym wypadku postępować będziemy bezwzględnie. (1105-2-6)

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność, że wszelkie przez panów lekarzy ponajwiększéj części zalecane **wody mineralne,** jako to:
1) Bilińska, Salcerska, Szczawnicka, Józefina, Gleichenberska, szczawowo-bilińskie pastylki.
2) Seidlicka, Pilnawska, Fridrichshalska, woda gorzka;
3) Marienbadzka: Kreutzbrunn, Ferdinandsbrunn; Szczawnicka: Magdalena;
Karlsbadzka: Schlossbrunn i Mühlbrunn;
4) Egerska: Francensbrunn, Salzquelle; Krynicka i Żegestowska;
5) Vichy, Emska, Kissingen, Rakoczy;
w handlu moim z pierwszego napełniania każdego zdroju znajdują się i są takowe po najtańszych cenach każdego czasu do nabycia.
Tarnów w Maju 1869 r.
Ch. Meisels,
naprzeciw hotelu Krakowskiego.
(1077-1-3)

WIZYKATORYE
zwane Albespeyres

przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych **z rozkazu Rady zdrowia publicznego.** Wizykatorye te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonéj, działają w 6 lub 8 godzin najdłużéj. Prócz tego, **papier Albespeyres** utrzymuje z siebie samego ropienie obfite i regularne, bez woni, ani dolegliwości. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Abespeyres.**

KAPSUŁKI RAQUIN,

potwierdzone przez Akademią medyczną francuską, która sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyj na stu osobach dotkniętych zaraźliwemi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacye z **Kopahu.** Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademię medyczną.

W Paryżu na Faubourg St. Denis N. 80 i w głównych aptekach za granicą. (744-46)

RUPTURY mogą być wyleczone przez użycie **bandaża elektro-medycznego,** wynalazku Dra Marie, mieszkającego w Paryżu przy ulicy de L'arbre-sec. 44, zaktóry otrzymał brewet wynalazku.— Dostać można w Krakowie jedynie w aptece p. I. Trauczyńskiego (pod firmą Brunona Miczyńskiego) przy ul. Floryańskiej — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. Vsetecky. (746-5)

Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,

że niżej wyszczególniona paten. broń, sprzedaje się po oznaczonych cenach:

Wytworny pistolet ciągnione lufy, format kieszonkowy, złr. 1·30, 2, 3.
Lepszy, większego kalibru, lufy dziwer. z odlewaczem kul, złr. 2·30, 4, 4·50.
Bardzo piękny z rzeźbami, złr. 2·75, 3·30, 4, 5.
Wytworny dwu-lufowy damski pistolet miniaturowy 2·90, 3·50, 4 złr.
Dwu-lufowy pistolet dziwerow. duży kaliber 3·80, 4·50, 6.
Zwyczajny z długiemi lufami, 4·20, 5·80, 6·50.
Rewolwer patentowany Napoleona, z 6 strzałami, bez naciągania kurka, z tyłu nabijany, systemy Lefaucheux, ozdobny, strzela na 100 kroków niezawodnie i kosztuje tylko 10, 15, 18 złr.
Te same wytworniejsze i większego kał. 20, 22, 24, 26 złr.
Futerały na rewolwery i pistolety do zawieszania z prawdziwego juchtu ros. z paskami złr. 1·60, 1·80, 2.
Naboje rewolwerowe z spiczastemi kulami 1·80, 2·20, 3
Strzelby do polowania ang. złr. 8·50, 10, 12, 18.
Te same w lepszym gatunku złr. 12, 22.
Dubeltówki angielskie złr. 15, 18, 22, 26, 40, 80.
Worki na śrót po c. 15, 20, 30, 60, złr. 1, 1·50.
Rożki na proch cent. 60, 80, 1 złr.
Maszynki do kabzli cnt. 60, 80, złr. 1.
Wabiki na wszystkie gatunki dzikiego zwierza niezawodne 35 cent.
Torby myśliwskie złr. 3. 4, 5. 6, 10.
Laski ze szpadami po złr. 2, 3, 4, 5.
Noże myśliwskie w jeleniej oprawie złr. 1·50, 2, 3.
Róg myśliw. 30, 60, 90 cent.
Gwizdki sygnałowe, 10 cnt.

Dobre, tanie i nowe, zawsze naszą dewizą!

Barometry w kształcie naturalnego zegara pendułowego, w skrzynce. Zegar ten pokazuje dokładnie 6 godz. naprzód każdą zmianę, za sztukę 60 cent.
Elektro-galw. pierścienie, nader ważne dla człowieka, dobroczyn. wynalazek. Dowiedzionem jest przez największe znakomitości lekarskie, że galwanizm dobrze działa przeciw niżej oznaczonym chorobom. Wedle przepisu słynnego doktora paryskiego zrobione pierścionki różnych wielkości z nowego złota, z dodaniem wewnątrz drutu ektromagnetycznego, ktory niezawodnie zapobiega i leczy gościec — dnę — ból nerwów, trzęsienia, febrę itp. Taki pierścionek gładki kosztuje tylko 90 cent. i każdemu zaleca się noszenie takowego.
Szkła powiększające, szt. 20c.
Dalekowidze:
na 1 milę odległości 50 cnt.
„ 1½ „ „ 80 „
„ 2 „ „ 1·50 „
„ 2½ „ „ 3·50 „
„ 3 „ „ 6·— „
1 garn. listowy, 100 listów francus. papieru, 100 kopert w eleganc. futerale 70 cent.
Ołówki ang. 12 szt. 5, 8 do 50c.
Ołówki mech. po 8, 10, 15 ct.
Zapas ołowiu w metal. pudełkach 10 ct.
Jeszcze tego nie było!
Łyżki jak srebrne, które zawsze białemi pozostać muszą z zaręczeniem:
1 tuzin łyżek stołow. złr. 1·50
1 dto do kawy 90 cent.
1 Czerpak do mleka 45 cent.
1 Łyżka wazowa 90 cent.
12 Rękojeści do nożów 80 ct.
Prawdz. ang. patento. **Sztućce,** przy których wypadanie rękojeści jest niemożebne;
12 par Sztuć. w drze. złr 2·50, 3
12 „ w bawol. rogu złr. 4, 5, 6
12 „ deserowych złr. 2, 3, 4
Parasolki i pararole z najlepszy lyońskich materyj, 1 szt. ct. 50, 80, 1·20, 2
Te same podsz. zł. 1·50, 3, 4, 5
Parasole wyboro. zł. 1·50, 2, 3.
Pudełka na pióra wytworne 10, 15, 20 cnt.
Potrzeby do pisania ruchome w kuferkach t. j. pióro, ołówek, lak, opłatki, nóż cent. 50, 80, złr. 1
1 Glob ziemski wedle najlepszych wskazówek, z podaniem fizycznych własności ziemi, morza, granic śniegowych, wiatrów, granic drzew, deszczn itd. 1 sztuka złr. 2, 2·50, 4·20 wraz podstawą i futerałem. Bez podstawy złr 1·40, 2·50, 3, 3·30 we futer.
Ziemia i jej mieszkańcy. 1 Glob ziemi i do tego kolorowane obrazy wszystkich ludów na ziemi. 1 szt. z futerałem 60 cent.
1 Album z 24 najpięk. widokami Wiednia, ct. 50, 80, 1 złr., bez widoków cnt. 40, 80, złr. 1.
Zegary gabinetowe znane z dobrego chodu, z zaręczeniem 1 szt. złr. 1·50
Te same pod szkłem 2·50.
Większe 3 złr.
Jeszcze większe 4 złr.
Bardzo duże 5 złr.
Zegary z budzikami złr. 1·80
Te same z pięknemi rzeźbami, złr. 3, 4, 5.
Wszystko własnego wyrobu.
Dla mężczyzn, którzy się sami golą.
Uniwersalne golidło w skrzyneczce drewn. zamykanej, mającej zwierciadło, ang. brzytwy, pędzel, metalo. puszkę i mydło Windsor 2 złr
Boksery ang. po złr. 1·50, 2
Pistolety dla chłopców z efektem strzału za sztukę c. 10, 15, 30, złr. 1.
Kosmetyk farbujący włosy na heban tak, że każdy siwy, rudy lub jasny włos trwale na ciemno lub czarno może być ufarbo. 1 szt. 2 złr.
1 Pierścień z nowe. złota z kolor. kamieniem 20 cent.
Ruleta rouge et noir 20, 40c.
Zegar słoneczny z kompasem i łańcuchem 30 cent.
Necessery damskie zamykane, w nich nożyczki, naparstek, igły, iglice, szydełka itp. ct. 50, 80, złr. 1·50.
Co może być najpiękniejsze! jest nowy garnitur filigranowy srebrny z prawdz. kamieniami, brosza i kulczyki 3 złr.
Najmodn. Pasek dams. 20 i 30c.
1 Reiszeug, nalepszy, tylko 70 cent.
Wachlarze wiosenne i letnie, sztuka 20, 30, 40 cent.
Chustki na szyję najładniejsze po 15, 20, 30, 40 cnt.
Rękawiczki glacé, 1 para z 2a guziczkami 70 cent.
100 igieł 10ct. Pudełko z 6 szydełkami 20 cnt., 1 zeszyt szpilek 10 c.
Portemonaies skórz. najlepsze ze schowaniem na cygara, c. 10, 20, 80, złr. 1.
Guziki emalio. z naśladowanym brylantem. 1 garnitur guziczków do rękawów, 4 szt. 1 złr.; 1 garn. guzicz. do rękawów duży, po 2 szt. 1 złr.; 1 garnitur guzicz. do koszul 2 szt. 80 ct.
Królową wszystkich piór jest pióro z **Aluminium** i kosztuje w swej pierwotnej dobroci 1 pudełko mające 12 tuzinów 80 ct.
Igły Wiktoria, 100 sztuk w 4 wiel. w pudełku 20 ct., bez pudełka 12 ct.
Pierścienie emaliow. z kamieniem brylantow. Piękne czarno i niebiesko emaliow. mają w środku udany brylant i są z prawdziwego złota, złr. 1·80. Te same z nowego złota 40 ct.
Pyszna biała kula zwierciadlana do salonów w każdej wielkości. Tworzą śliczne panorama, oddają nie tak jak dotychczasowe czarne w jednym kolorze, ale w naturalnym kolorze, przez co są interesowne dla każdego patrzącego i stanowią największą ozdobę salonów. 1 szt. cent. 25, 50, złr. 2
Fontanki b. wytwor. zł. 1.40
Ptaszki cudowne tyl. 20c.
Węże wielkie poruszające się jak żywe 30 ct.
Teraz, a nigdy później dana jest każdemu sposobność nabyć mydła toaletowego w najlepszym gatunku jak najtaniej.
1 szt. mydła glycerynow. 1 ct.
W tuzinie w oryg. opak. 50 ct.
Mydła migdałowe po 3, 4, 5, 8, 10 ct.; w tuzinie po 25, 30, 40, 50, 80 ct. i 1 złr.
Parfumerye Kis me quik, (Pocałuj mnie prędko), Haug Haug, i wszelkie inne zapachy, za oryginalny flakon 15, 20, 30, 70 ct.
Olejki na włosy orzechowe 15 ct.; różany 15 ct.
Grzebienie kanczukowe po 10, 15, 20, 30 c. 1 złr
Szczoteczki do zębów po 8, 10, 15, 30 cent.
Maszynki do nawlekania igieł 15 ct. najlepsza i najnowsza konstrukcya.
Książeczki na notaki, po 5. 10, 15, 20 cent.
Zwierciadła piękne, wielkie, w złotych ramach do ozdoby salonów 30, 40, 50 c.
Scyzoryki angielskie 10, 20, 30, 40 cent.
Nożyczki ang. 10, 15, 20, 30c.

Czy jest co tańszego!

Sztućce z 13-łutowego cechowanego srebra.
1 srebr. nóż des. lub widel. 85 c
1 wielki nóż stołowy lub widelec złr. 1·25.
Wielka pyszna szkatułka na pudełka srebrne, z przedziałkami, mające 12 noży słołow. i 12 widelców tylko 30 złr.
Wytw. szkat. z 6 noż. des. 6 złr
dto 6 noży i 6 widelc. 11 złr
Łyżeczki do kawy lub stołowe łut 2 złr.
Na podarunki dla dam odpowiednie są nader gustowne szkatułki mozajkowane, mające nożyczki, naparstek, pudełeczko na igły i t. p., srebrne 13-łut. duże 6, 8, 10 złr
Piękne srebrne naszyjniki.
Krzyżyki po 30, 40, 50c., 1 złr
Srebrne łańcuszki po złr. 1·80, 2, 2·50, 3, 5.
Srebrne medaliony po złr. 1·80 2, 3, 4, 5.
Te same pozłacane 30 c. droż.

Na żądanie Cenniki z obrazkami darmo i opłatnie.

Adres: ***Industrie Halle, Praterstrasse Nr. 16.***

Zamówienia w austryackiej monarchii wypełniają się szybko na nadesłaniem odpowiedniego zadatku, a resztę za pobraniem pocztą. — Za pobraniem całej należytości nic się nie przesyła. (851-2-12)

Ogłoszenie

Oświadczam niniejszem, że długów na moje imię robionych, ni też przez kogo innego zaciągnionych, jakimkolwiek bądź tytułem, płacić nie będę. (1063-3)

Wszelkie odezwy, z tego względu do mnie wymienione, zostaną nieuwzględnione i bez odpowiedzi.

Rzeszów 21go Maja 1869.

Dr Karol Komarnicki.

Folwark

w najpiękniejszem przez publiczność ulubionem miejscu, pół ćwierci mili od miasta Krakowa, obejmujący 28 morgów dobrego gruntu w jednym kawałku, wałem murowanym do około obwiedziony, z ogrodami i budynkami murowanemi, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu żelaznym Wgo **Alojzego Terka** w Krakowie. (1071-2-3)

Pastylki piersiowe

ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści PP. **Grimault et Cie** w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (710 28-32)T

Dostać można w aptekach: PP. *I. Trauczyńskiego* (pod firmą (*Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem" p. *Redyka* w Krakowie; p. *Zyg. Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; p. *Szaittera* ap. w Rzeszowie; w Wiedniu w składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe i Röder*

Z dniem 1 Czerwca r. b.

otwartym zostanie

Zakład zdrojowy w Żegiestowie,

w którym wiele ulepszeń poczyniono, i wybudowano nowy hotel zaopatrzony we wszystkie wygody. (1052--3)

Liebiga - Liebego środek pożywiający,

w rozpuszczalnej formie, wydaje przez zwyczajne rozpuszczenie słynną **Zupę Liebiga**, najwyborniej zastępującą pokarm mamek, środek najłatwiejszy do strawienia, pożywiający, dla cierpiących na bezkrwistość, na żołądek dla schorzałych, rekonwalescentów i t. p.

Specyalny preparat Aptekarza ***I. Pawła Liebe* w Dreznie.**

Flakon 2/3 funta zawierający po 80 c.

W Krakowie w Aptece „pod Złotą Głową" ***Aleksandrowicza.*** (693-7-21)

Do sprzedania

Realność w Płokach, okręgu Krakowskim, powiecie Chrzanowskim, mająca 14 morgów gruntu ornego zasianego, dom mieszkalny z stajniami i zabudowaniami gospodarskiemi, oraz trzy morgi lasu sosnowego.

Bliższa wiadomość przy ulicy Szewskiej pod L. 217 na drugiem piętrze. (1103-2-3)

Gra z brunświckiem losami państwowemi jest prawnie dozwoloną we wszystkich krajach

Aby tanim i uczciwym sposobem przyjść do majątku złr. 175,000 ew. 100,500, 70,000, 35,000, 1 na 20,000, 2 po 17,500, 2 po 14,000, 2 po 10,500, 2 po 8,750, 4 po 7000, 3 po 4,385, 12 po 3,500, 23 po 2,625, 65 po 1,750 i t. d. potrzeba wziąść udział w mającem nastąpić

Losowaniu wygran kapitałów i premiów

potwierdzonem i poręczonem przez książęco

Brunświcko-Luneburski rząd

w kwocie

2 Milion. 432.000 złr. srebrem,

które się odbędzie

dnia 10 i 11 Czerwca r. b.

Na to losowanie zalecam z meog zawsze szczęśliwego debitu całe kwity premiowe po 7 złr. — połówki po 3 złr. 50 c.; a ćwiartki po 1 złr. 75 centów.

Tych kwitów premiowych nietrzeba uważać za **bezwartościowe Promesy**, gdyż każdy nabywca otrzymuje **oryginał** przez rząd wystawiony, który na wszystkie swe ciągnienia przedstawia całą wartość, przeto do tego czasu nie można żadnej ponieść straty.

Do każdego zamówienia dołącza się urzędowy Plan gry **bezpłatnie**, niemniej i wykazy wygran, jako też i wygrane po każdem ciągnieniu natychmiast przesyłają się. Uprasza się więc o szybkie udzielanie zamówień do podpisanego domu bankierskiego, któremu powierzono jedyną sprzedaż tych losów. (689-15-)

Maurycy Schlesinger,

Löwenhofstrasse 6, w **Mainz.**

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy dozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel*; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*"

Dostać można w Krakowie w aptece p. *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego*) i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w apt. p. *Szaitera* w Rzeszowie; w Pradze w składzie mate ryałów aptecznych p. *Fr. Vsetecky.* (749-29--32)

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (22-13-24)T

Dostać można w Krakowie u p. *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *B. Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki*. — W Warszawie w Składzie materyałów apt p. *Galle*, jak również u pp *Mrozowskiego*, *Sokołowskiego*, *Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.*— W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego*. — W Wilnie u p. *Chrościckiego*, — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza* — Poznaniu u pana *Mankiewicza* — w Pradze w Składzie materyałów aptecznych p. F, *Vsetecky*.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais*

Z nowego najnowsze! Z dobrego najlepsze!



Najwłaściwsze miejsce do najtańszego kupna najlepszych zegarków jest

Skład zegarków FILIPA FROMMA

W Wiedniu Hoher-Markt Nr. 11 (Galvagnihof), 2 piętro.

Częściowa sprzedaż po cenach hurtownych.

Wszystkie zegarki regulowane na sekundę sprzedawane bywają z rzetelnem piśmiennem trzechletniem zaręczeniem.

Największy skład, najwytworniejszy wybór.

Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5 procentową zniżką.

Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami	złr. 10—	Nr. 3. Złote damskie zegarki z 8 rub.	złr.	25— 30
dto „ z obwódką złotą odskakującą	„ 13—14	dto emaliowane	„	31— 36
„ z kryształowym szkłem . . .	„ 15—18	„ z diamentami	„	45— 48
„ ankry z 15 rubinami	„ 15—19	„ z podwójną kopertą	„	45— 48
„ ankry z podw. kop. i 15 rub.	„ 19—23	„ ankrowe 15 rubinów	„	35— 40
„ z kryształ. szkłem i 15 rub.	„ 18—25	„ z kryształowym szkłem . . .	„	45— 50
„ wojskowe zeg. z podw. kop.	„ 23—28	„ ankrowe ze złotą pokrywą .	„	40— 65
„ remontoiry z kryształ. szkłem	„ 20—36	„ z podwójną kopertą	„	55— 60
		„ z podw. kop. i złotą pokrywą	„	65—100
		„ remontoiry	„	70—100
		„ z podwójną kopertą	„	110—200

Chronometry prawdziwie angielskie . . . . złr. 170- 1000
Remontoiry dla myśliwców . . . . „ 15-
Złote i srebrne zegarki repetiery złr. 30, 50, 80, 100, 300.

Wszelkich gatunków ściennych zegarów, pendułowych dostarczam taniej aniżeli wszędzie gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarka

Krótkie złr. 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarka z 14 karatowego złota

Krótkie złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie złr. 24, 30, 40, 50, 60.
Z 18 karatowego złota krótkie złr. 25, 30, 40, 50, 100; długie złr. 30, 40, 50, 60, 100.

Odsprzedającym większe ułatwienie.

Jedyny Skład w Austryi prawdziwych angielskich **Chronometrów, Remontoirów chronometrowych, Chronografów,** jako też **Remontoirów ankrowych** dla mężczyzn i dam ***E. et E. Emanuela,*** 1 Burlington Gardens w Londynie, nadwornego dostarczyciela JKM. **królowej Wiktoryi** i J.C.M. **cesarza Napoleona III.,** J. C. M. **Sułtana**, JKM. **króla Portugalskiego,** i JKM. **księcia Wales.**



Na wszystkie angielskie Zegarki daję 5cio-letnie zaręczenie.

Dla Panów Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Myśliwych, w ogóle wszystkich, którzy są zmuszeni wczas wstawać,

wyborny Zegar budzikowy,

idący **36 godzin**, a równocześnie budząc, zapala światło 9 złr. — tenże bez zapalania światła 7 złr. — **budziki bezpieczeństwa, z przyrządem alarmowym** wystrzałem zapalającym zarazem światło 14 zł. (782-8-12)

Prawdziwe złote i srebrne klejnoty męzkie i damskie

z 14 i 18 karatowego złota

Wszystkie przedmioty oznaczone cechą prawdziwości przez c. k. urząd probierczy i wszystkie robione ze wzorów paryskich.

Najpiękniejsze i najmodniejsze wzory

Pierścionki złr. 1·20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20, 30.
Guziczki do koszul para złr. 1·20, 3, 5, 6, 10.
Guziczki do rękawów, duże, para złr. 1·50, 3, 5, 8, 12, 15, 20.
Guziki do kołnierzy 50 kr., 1, 2, 3, 4 złr.
Medaliony złr. 1·80, 3, 6, 9, 12, 18, 24.
Krzyżyki 50 kr., 2, 3, 5, 8, 12, 18.
Serduszka (otwierane) złr. 2·50, 4, 6, 10, 18.
Kolczyki złr. 1·50, 3, 6, 9, 15, 20.
Brosze złr. 4·50, 6, 9, 15, 20, 30,
Garnitur Brosza i Kolczyki okrągłe złr. 9, 12, 21, 30, 26, 40.
Bransoletki złr. 3·50, 6, 12, 18, 24, 30.

Do wiadomości i ostrożności!

Tak zwane Neugold i Talmigold nie są prawdziwem złotem i prawie nie mają żadnej metalowej wartości. Rownież wyrób złota Nr. 1 i 2 jest prawnie zakazanym i tylko wyroby wykonane przed końcem 1866 roku mogą być sprzedawcne, nie można więc w nich znaleźć żadnych modnych kształtów. W mych klejnotach złotych poręczam wewnętrzną wartość za łut 17 złr. w 14 kwaratowym towarze i 22 złr. za łut w 18 karatowem.

Pracownia dla napraw.

Wszelkie gatunki zegarów naprawiają się najrzetelniej i najlepiej; stare zegarki, często pamiątki familijne, najzupełniej się odnawiają.

Cena naprawy z 2 letniem zaręczeniem złr. 1, 1·50, 2, 3, 4, 5.

Każdego zegarka dostarczam z monogramem lub herbem

Na żądanie przesyłam **Zegarki i klejnoty do wyboru** za pobraniem należytości i za niezatrzymaniem zwracam natychmiast pieniądze przez pocztę. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, a każdy zamawiający może być pewnym najrzetelniejszej i najszybszej obsługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach w zamian za wypłatę i kupuję także za gotówkę.

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane objaśnienia zaręczam za najniższe ceny. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Będąc w stosunkach z pierwszemi fabrykami w Londynie i Genewie przez doborowy zawszei istniejący wielki wybór dostarczam **bezsprzecznie** najtańszych zegarków, lepiej jak gdziekolwiek indziej, a zarazem **ozdobniejszego kształtu.**

Wszelkie moje przedmioty są oryginalnego wyrobu a nie podobizny.

Upraszam przytem szanownych mieszkańców zamiejscowych przyjeżdżających do Wiednia o odwiedzenie mnie.

Filip Fromm,

fabrykant zegarków i klejnotów.

Wiedeń, hoher Markt, 11, Galvagnihof, 2 piętro,

Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.

Chcących zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

Sto tysięcy talarów lub 175.000 złr.

Najnowsze wielkie losowanie premij potwierdzone i poręczone przez wysoki Rząd krajowy.

22.400 wygran w ogólnej sumie

jednego Miliona 390.000 talar.

z pewnością się rozstrzygnie w biegu ciągnień, i to w kilku miesiącach, a znajdują się pomiędzy innemi główne wygrane:

100,000, 60.000, 40.000, 20.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 12 po 2.000, 23 po 1.500, 105 po 1.000, 158 po 400 i t. d.

To wielkie losowanie kapitałów jest bardzo zajmująco urządzone i nastręcza uczęstnikom największe korzyści i najlepszą pewność pod każdym względem.

Już 10 i 11 Czerwca 1869

nastąpi najbliższe ciągnienie.

Całe ory. losy państwa koszt. tyl. 7 zł.

Wypełniamy natychmiast wszelkie polecenia, do których dołączona jest odpowiednia należytość w austryackich banknotach, i to z największą starannością; dodajemy potrzebne plany gry i udzielamy wszelkich wyjaśnień. Po odbytem ciągnieniu otrzymuje każdy udział biorący bez żądania *urzędowy wykaz.* Wygrane będą natychmiast przesłane.

W miesiącu Marcu r. b. wypłaciliśmy naszym odbiorcom w tej okolicy obok wielu drobnych wygran i wielki los 127.000 Marków.

Nasz główny debit jest szczególnie szczęśliwym, prosimy więc o rychłe bezpośrednie zgłaszanie do podpisanych. (1018--2)

S. Steindecker & Comp.

Kantor bankowy i wekslowy **w Hamburgu.**

Apteka na stacyi kolei Czerniowieckiej, w pobliżu Lwowa, jest do sprzedania lub wydzierżawienia z domem lub bez domu pod korzystnemi warunkami. (1054-3)

Bliższych wiadomości udziela **K. M.** w Żegiestowie.



(794-31-100)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**

Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie, poczt

Największy

MAGAZYN UBIOROW

E. Sameta w Wiedniu,

Stadt, Stefansplatz, Ecke der Goldschmiedgasse N. 1, na I. piętrze,

zaleca swój bogato zaopatrzony Skład najcelniejszych i najtańszych, wedle najnow. żurnali wykonanych **Sukni mezkich.**

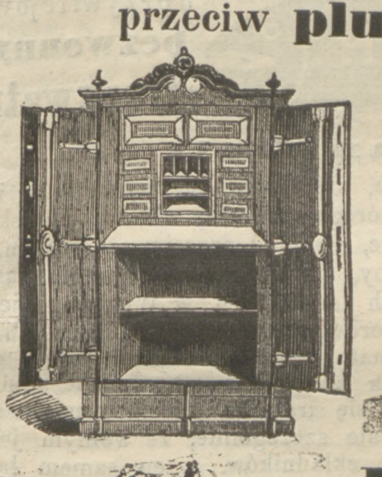
Wiosenna wierzchnia suknia od	8 do	30 złr.
Ubiór wiosenny . . . . „	15 „	40 „
Ubiór letni . . . . „	12 „	36 „
Ubiór salonowy . . . . „	22 „	46 „
Surdut domowy lub kancel. . „	4 „	10 „

Liberye w wielkim wyborze.

Zakład wypożyczania sukien pod bardzo przystępnemi warunkami z korzyścią dla Szanownej Publiczności; zmienia się stare suknie na nowe, a trochę używane ubiory w najlepszym stanie sprzedają się bardzo tanio. (858-12-40

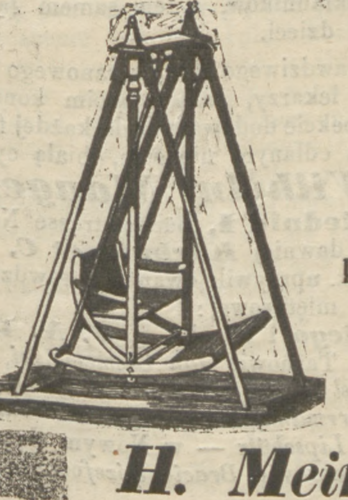
Wystawa Krakowska.

Bardzo lekkie przenośne **Łóżka składane z kutego żelaza,** najpewniejsza ochrona przeciw **pluskwom i pchłom.**



KASY ogniotrwałe

i pewne od wyłomu, premiowane w Paryżu, Skład podczas Wystawy gospodarczej tamże.



Patentowane Huśtawki samoczynne,

które na Wystawie paryskiej bardzo na siebie uwagę zwracały.

Dokładne rysunki po 4 złr. za sztukę.

H. Meinecke w Wrocławiu.

Fabryka: Mauritiusplatz N. 7 — Skład: Albrechtsstrasse Nr. 13. (1126-1-2)

Owczarnia rodowa Partschendorf,

na Morawii,

czystej krwi rasy „Negretti,"

bierze udział na Wystawie gospodarczo-rolniczej w Krakowie, mającej się odbyć **w dniu 2 Czerwca r. b.,** a mianowicie:

1. z okazami mytych run i wełny wzorowej;
2. z żywemi owcami (baranami i maciorkami).

Z powodu obfitości wełny owiec tej starej trzody, przy najwyższej szlachetności rasy i znakomitej delikatności, niemniej z powodu wypróbowanej i wszędzie uznanej trwałości i wybitności w odziedziczeniu zwierząt hodowanych, odbywają się z tej pierwotnej trzody ciągłe sprzedaże hodowanych owiec tak w kraju jak też za granicą, szczególniej do Prus, Królestwa Polskiego i Rosyi; a za morzem do Australii i Południowej Ameryki (Buenos Ayres). Cena wełny jest zawsze najwyższą, którą za ten produkt płacą i zmienia się według okoliczności od 200 do 250 złr. w. a. (1121-1-3)

Owce tej rodowej trzody i tychże wełna otrzymały na krajowych, jako też na wystawach świata za granicą, w których brały udział, zawsze pierwsze nagrody i odznaczenia!

Dla dokładniejszego osądzenia przez Szanownych pp. właścicieli owczarń i lubowników hodowli owiec o Partschendorfskiej trzodzie rodowej, znajdować się będą na wymienionej Wystawie gospodarczo-rolniczej w Krakowie, tudzież większa ilość hodowanych tryków po przystępnych cenach.

W razie, gdyby przeznaczone na sprzedaż tryki nie pomieściły się w przestrzeni Wystawy, zawiadomi się ogłoszeniami — przy Partschendorfskiem miejscu na Wystawie — o lokalu, w którym te tryki znajdować się będą.

Zarząd dóbr w Partschendorf na Morawii, stacya pocztowa i kolej żelazna Cesarza Ferdynanda Stauding.

Dnia 29 Maja 1869.

Uwiadomienie

od Wydawnictwa

Reformy Sanockiej.

Zwrot opinii w kraju budzi nadzieję, że nasz program zjedna sobie szérsze koło zwolenników. Zapewne znajdą się ludzie, którzy poniosą koszta i trudy, w celu założenia dziennika z naszym programem, w stolicy kraju. Dalsze wydawnictwo Reformy w Sanoku, połączone z ofiarami, nie odpowiadałoby już celowi .... Z tych powodów i w tej nadziei zawieszamy dalsze wydawnictwo naszego pisma.

Dziękujemy naszym przyjaciołom politycznym, którzy nasze usiłowania szczerze popierali. zwracając ich uwagę na trudne stanowisko, jakieśmy wobec usposobienia opinii w naszym kraju zajęli. Dziś zmieniły się okoliczności — być może, że nasze usiłowania pożytek przyniosą krajowi.

Uwiadamiamy naszych szanownych prenumeratorów, że odesłaliśmy pocztą przepłaty za IV kwartał. Zaległe kwoty prenumeracyjne upraszamy w celu zamknięcia rachunków nadesłać do Wydawnictwa Reformy w Sanoku.

Sanok, 25 Maja 1869. (1078)

Wodę Sodową, Wodę Selcerską, Wodę musującą z żelazem,

(przez Towarzystwo lekarskie wypróbowaną i za skuteczną uznaną w słabościach takich, w których się używa wód mineralnych i żelaznych)

oraz wszelkie iune napoje musujące jako to: **Grok, Puncz, Limonada i. t. p.** wyrabia Apteka pod „białym Orłem" A. Siedleckiego w Krakowie, i sprzedaje tak w dużych jako też i małych ilościach, w syfonach i flaszkach, po cenach najumiarkowańszych. (1123-1-3)

EXTRAIT D'YLANG YLANG

i

BOUQUET DE MANILLE

Rigaud et Comp. w Paryżu, 45, rue Richelieu.

Te obydwa pachnidła, które do Europy wprowadzamy, gdzie sobie szybko względy zjednały, wyrabiane są z essencyi rośliny *Unona odoratissima*, którą każemy destyllować na wyspach Filipińskich. Zapach ich jest nieznanej dotąd delikatności i o wiele przewyższa Ekstrakt Jockey-Club, Violette it.p. Kto chce je mieć czyste i z pierwszej ręki, niech nabywa wyroby naszego domu. (799)

Jeneralny Skład dla Wiednia i całej austryackiej monarchii do sprzedaży hurtownej u p. **Ig. Krebsa,** Wollzeile Nr. 1—3.

Do nabycia: w Krakowie u pp. F. B. Hahna — we Lwowie u p. R. Schwarza A. Steifa Synów i Berlinera — w Tarnopolu u p. Dra Buchelta — w Brodach u p. Franzosa.

Sprzedaż owiec.

Państwo Schönhof

w Szląsku ausryackim

wysprzedaje znaną przez barona Skoberskiego z wielką starannością hodowaną bardzo piękną trzodę owiec składającą z 1400 sztuk. (1062--3)

Mający chęć kupna zaprasza się niniejszem do oglądania takowej. Sprzedaż odbędzie się po strzyżeniu.

Całe Ubranie letnie:

Surdut, Spodnie i Kamizelka z najlepszego towaru, najmodniejszym krojem **12 złr. w. a.**

Modny Surdut wierzchni. 8 złr. w. a.

Surdut wiosenny 10 złr. w. a.

Dalej po najtańszych cenach:

Surduty wiosenne	6 do 26	złr.
Ubiory wiosenne	16 do 40	„
Surduty wierzchnie we wszelkich kolorach	8 do 28	„
Ubiory letnie	10 do 36	„
Surduty letnie, saki	4 do 22	„
Surduty letni, żakiety . . .	8 do 28	„
Surduty salonowe czarne . .	14 do 28	„
Fraki i surduty do wychodu	14 do 32	„
Ubiory salonowe kompletne .	24 do 42	„
Surduty dla księży	18 do 36	„
Surduty myśliwskie każd. gat.	6 do 24	„
Surduty kancelaryjne	3 do 12	„
Surduty strzeleckie (stała cena . . .	10	„
Szlafroki	od 8 do 26	„
Gunie podróżne z kaptur. od	8 do 28	„
Bluzy wojskowe	7 do 18	„
Spodnie wiosenne	4 do 12	„
Spodnie letnie	3 do 10	„
Kamizelki z różnych materyj	2½ do 8	„
Ubiory z płótna	10 do 24	„
Ubiory gimnastyczne	2½ do 8	„

zaleca

SKŁAD UBIORÓW

Kellera i Alta

w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen, przy rogu ulicy Karynckiej.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców), *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia*, w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez trudności odbieramy napowrót.* (1551-196-200)

Noszone Suknie sprzedają się mniej zamożnym bardzo tanio. Zasadzając się na tem że kupujemy nasz towar za gotówkę, że jesteśmy w stosunkach z najpierwszemi fabrykami kraju i zagranicy, opierając się na naszem sumiennem postępowaniu, niczego nie zaniedbamy, aby wszelkim wymaganiom jak najlepiej odpowiedzieć.

Keller et Alt.

w Wiedniu Graben N. 3, I. piętro, „zum Stock am Eisen."

Pisarze Banku Pobożnego
w KRAKOWIE

Na żądanie strony interesowanej zawiadamiają, iż od zastawu Korali nici 4, ważących łutów 8, dnia 14 Maja 1867, pod litera N. 16, w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno jego osoby, Kartka czyli Rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich, interes w tem mieć mogących, aby o wykupienie tego zastawu najdalej do 3 Listopada 1869 roku zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia się, fant rzeczony, osobie zgłaszającej się po tym upływie czasu niezawodnie wydanym będzie. (1070--3)

Kraków dnia 25 Maja 1869.

M. Tylkowski, P. B. P.
Stachowicz, K. B. P.

Księgarnia i Drukarnia
W. Pisza w Bochni
poleca nowo w tym roku wydawane **druki gospodarcze:**

Ekielskiego praktyczne Rejestra ekonomii gospodarczej, pomnożone, opr. 1 złr 50 ct
Nowe Rejestra gospodarcze zbioru, omłotu, przychodu i rozchodu wszelkiej krescencyi wraz z dziennikiem, opraw 1 złr. 50 ct.
Raporta zboża w snopie i w ziarnie i innych ziemiopłodów i paszy, dobytku, tudzież wszelkiego rodzaju trzody, wykaz robocizny i kasy, lib. 84 ct.
Raporta przychodu i rozchodu zboża w snopie, w ziarnie, karmy, jarzyn, stan inwentarza żywego i wykaz tygodniowy robocizny, libra 84 ct.
Raporta lasowe, libra 50 ct.
Kontrakt dzierżawy, libra 1 złr. 50 ct.

Zarazem poleca się:
Dzienniki kasowe, dzienniki przychodu i rozchodu zboża w snopie i ziarnie, Dzienniki robocizny przynajętej i własnej; Rozchód ziemiopłodów na ordynaryję, inwentarza naczyń i sprzętów gospodarskich, deklaracyje do pędzenia wódki, czyszczenia okowity, warzenia piwa i wiele innych w gospodarstwie przydatnych druków, libra 50 ct.

Handlom korzennym i materyalnym poleca się:
Napisy na szuflady w języku polskim na papierze białym ręcznym 100 sztuk 1 złr. 50 ct.
Napisy na drzwi sklepowe w języku polskim dużemi lit. na pap. kolor. 100 szt. 2 złr. 50 c.
Dokładne katalogi posyła się na żądanie bezpłatnie i franko.
Łaskawe zamówienia wysyłam odwrotnie za pobraniem należytości. (1056-1-3)

Nakładem księgarni
JANA A. PELARA
w Rzeszowie,
wyszło i jest po wszystkich księgarniach do nabycia

PODRĘCZNIK
sądowo-lekarski,
ułożył
Dr EDWARD SEGEL
lekarz c. k. sądu w Rzeszowie.

Oddział I zawiera: anatomiczne wyrazy począwszy od kości aż do naczyń chłonnych, według układu profesora Hyrtla w łacińsko-niemiecko-polskim języku. (1112 3-6)
Oddział II zawiera: Słownik łacińsko-niemiecko-polski, obejmujący w sobie nietylko ściśle umiejętne medyczne pojęcia techniczne, lecz także oznaczenia tych wszystkich pojęć, które w medycynie sądowej używają się.
Oddział III zawiera: Niemiecko polski słowniczek takich wyrazów, które w łacińskim języku dokładnie oddanymi być nie mogą, równie jak i tych, które w medycynie jako termina techniczne w używanie weszły a ogólnie [illegible].

Cena 1 złr. 36 cnt.

Edikt.

N 3386. C. K. Sąd Obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem w celu wydzierżawienia pupilarnych dóbr Rożembark i Bacławice małoletniego Stanisława Wielkowskiego, własnych, w powiecie Gorlickim położonych, w objętości 554 morgów 980 sążni kwa. gruntu ornego, 12 mor. 554 sążni kwa. łąk, 16 morgów 632 sąż. kwa. pastwisk, wraz z prawem propinacyi, tudzież budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, na 10 lat tj. od 24go Czerwca 1869 aż do 24go Czerwca 1879 licytacyę w drodze dobrowolnej, która dobra **dnia 10 Czerwca 1869 o godzinie 9 przed południem** w tutejszym c.k. Sądzie pod następującemi warunkami wykonaną będzie.

1. Cena wywoławeza rocznego czynszu dzierżawnego stanowi się na 2000 złr
2. Każdy do licytacyi przystępujący obowiązany jest, jako wadium, do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 500 złr. w. a. lub w gotówce lub w papierach publicznych według kursu dnia licytacyi obliczyć się mających wraz z kuponami i talonami złożyć, które wadium najwięcej ofiarującemu do kaucyi wliczone, innym zaś licytantom zaraz po skończonej licytacyi zwrócone będzie.
3. Warunki licytacyjne wolno w Sądzie przejrzeć, a o stanie tych dóbr na gruncie się przekonać.

(1111) Z c. k. Sądu Obwodowego,
Nowy Sącz 20go Maja 1869 r.

Pierwszy publiczny wyższy handlowy Zakład naukowy w Wiedniu, Leopoldstadt, Praterstrasse Nr. 28.
Kantor naukowy dla wiadomości handlowych ***Karol Porges***, Dyrektor.
W osobnym oddziale połączonym z Instytutem, znajdą przyjęcie ci, którzy dla niższego wieku, [illegible] do szkół, i w tymże przygotowani będą do egzaminów dla wszystkich [illegible]. (904-12)

FABRYKA MACHIN
i Narzędzi rolniczych
L. Zieleniewskiego,
w Krakowie,

poleca swe wyroby, których okazy

na Wystawie Krakowskiej

w wielkiej ilości widzieć można, a biorących na uwagę konstrukcyę, praktyczność i wykonanie, uprasza niemniej o porównanie jego cen z cenami innych fabryk. (1125-2-5)

Od lat 26 istniejąca c. k. uprzyw.

Fabryka posadzek maszynowych
Stefana Barawitzki i Syna
w Wiedniu, (846-5-6)

Heiligenstadt, Nussdorferstrasse, **Skład** Stadt, Herrengasse Nr. 10. ma zaszczyt donieść Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności, że ma zawsze po najtańszych cenach wielki skład, bo 20.000 do 25.000 sztuk najwytworniejszych aż do najordynarniejszych posadzek w zapasie, za które powyższa fabryka daje 5-letnie zaręczenie za wszelkie ułamania. Ilustrowane Cenniki są gotowe do powzięcia bezpłatnie dla pp. przedsiębiorców budowy, architektów, właścicieli domów i t. p.

Zupełnie *nieszkodliwie* skutkująca *maść rupturowa* ***Gottlieba Sturzeneggera*** w *Herisau* (Szwajcarya) jest prawdziwa w słoikach po 3 złr. 20 kr. w. a., wraz z przepisem użycia i świadectwami, do nabycia tak u samego wynalazcy jakoteż w *Krakowie* u p. Wiktora Redyka w aptece pod Barankiem, we *Lwowie* u p. Zygmunta Ruckera aptekarza.

Szanowny Panie! (577-5-)

Upraszam pana o przysłanie mi powtórnie 7 słoików pańskiej wybornej maści rupturowej, a mianowicie słabszej 2 słoiki a mocniejszej 5 słoików. Nadesłana mi dotąd przez pana maść sprawiła nigdy nieprzewidziany skutek; i wynalazłeś pan środek dla cierpiącej ludzkości, który nietylko wyszydza wszelkie teorye ale ludzi cierpiących na rupturę do nieopisanej wdzięczności dla Pana zobowięzuje.

Steudnitz-Siegendorf, obwód Haynau, Szląsk Pruski 31 Lipca 1867.

Dr Krandt.

Ces. król. wyłącznie uprzywilejowana **prawdziwy** bezwonny **smaczny olej** z tranu wątrob.



(Leberthran-Oel).

Ten jedyny c. k. wyłącznym przywilejem, więcej niż od trzynastu lat istniejącym, zastrzeżony Olej z tranu wątrobiego, którego naturalny skład i lekarska siła lecznicza, szczególniej w zajęciach piersi i płuc, niemniej przeciw szkrofułom, gruczołom i wyrzutom skórnym, przez ciągłe próby, tak w ogólnym Szpitalu, jako też w inszych publicznych i prywatnych Zakładach leczniczych w Wiedniu, niemniej przez dokładny rozbiór dokonany przez profesorów, chemików patologicznych i sądowo-krajowych, bezprzecznie dowiedzioną została a który na przytoczone choroby od dawna już jako najwyborniejszy środek uznany został, odznacza się pomiędzy wszystkiemi w handlu znachodzącemi się tranami wątrobowemi, nietylko przez swą czystość i swój przyjemny smak, ale szczególnie, że wolnym jest od wszelkich smrodliwych, wstręt wzbudzających składników, a tem samem łatwym jest do zażywania przez delikatnych pacyentów i dzieci.

Świadectwa o dobroci i skuteczności tego prawdziwego Oleju tranowego z wątroby miętusowej, wystawione przez profesorów i lekarzy, leżą w moim kontoarze do przejrzenia i są częściowo umieszczone w prospekcie dodawanym do każdej flaszki

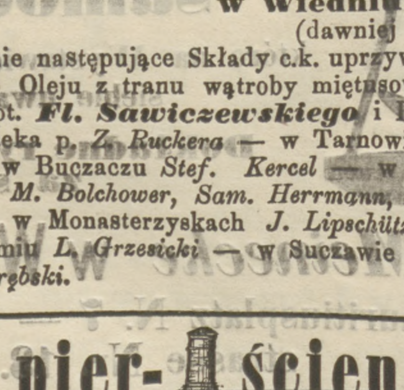
Jedna butelka (trójkątna z białego szkła, z odlanym napisem, białą cynową kabzlą opatrzona) kosztuje 1 złr. w. a.

Wilhelm Maager,
w Wiedniu I, Bäckerstrasse Nr. 12.
(779-10) (dawniej ***Korbuly et C,***

W Galicyi i Bokowinie następujące Składy c.k. uprzywilejowanego prawdziwego bezwonnego i smacznego Oleju z tranu wątroby miętusowej:

w KRAKOWIE: apt. ***Fl. Sawiczewskiego*** i Handel p. ***J. N. Waltera*** — we Lwowie apteka p. *Z. Ruckera* — w Tarnowie *Jan Czemeryński*, aptekarz „pod Aniołem“ — w Buczaczu *Stef. Kercel* — w Czerniowcach *J. Weiss* i *Wilh. Alth*— w Kołomyi *M. Bolchower, Sam. Herrmann, Dawid Kramer.*— w Kossowie *Kamil Mordko* — w Monasterzyskach *J. Lipschütz* — w Nowym Sączu *S. Lichtmann* — w Oświęcimiu *L. Grzesicki* — w Suczawie *Bracia Józefowicze* — w Zaleszczykach *Józef Kodrębski.*

Piece pierścieniowate.
(Ring-ofen).
Do wypalania cegły, wapna, wyrobów glinianych, cementu i gipsu.



Patent HOFMANA i LICHTA.

Oszczędzają dwie trzecie materyału opałowego, a przy odpowiedniem użyciu wydają daleko regularniejsze wypalenia aniżeli piece starego układu. Każdy materyał opałowy jest do użycia, 400 takich pieców jest już i w różnych krajach zaprowadzonych. Bliższe szczegóły, opisy, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie.

Fried. Hoffmann,
Budowniczy i przełożony Technicznego stowarzyszenia dla wyrobu cegieł, wapna i cementu, itd.
(548-9-)T
Berlin, Kesselstrasse N. 7.

Uprasza się o odróżnienie tych Losów od Promes.

Złr. 175,000 w srebrze lub złocie

następuje **wygrana** złr. **105,000, 70,000, 35,000, 21,000, 17,500, 14,000, 6,000 i t. d.**

są do wygrania na nowem wielkiem losowaniu pieniężnem przez rząd urządzonem i poręczonem.

Cały kapitał składający się z 2,432,500 złr.

który wpłynie od biorących udział, zostanie znowu pomiędzy nich rozdzielony. Pierwsze ciągnienie każdego miesiąca przypada jedno; rozpoczyna się już **10go i 11go Czerwca r. b.** — Całe losy kosztują 8 złr. — Połówki 4 złr. — Ćwiartki 2 złr. — Wygrane będą w wyż wymienionej monecie biorącym udział w każde miejsce przesłane. Ponieważ zaś jest odbyt na te losy, uprasza się o zamówienia bezzwłocznie, i to tylko wprost, nadsyłać do podpisanego Domu handlowego, któremu sprzedaż tych losów powierzoną została. (1074-2-4)

Należytość może być przesłaną w austryackich bankotach lub znaczkach pocztowych. — Urzędowe plany i wykazy przesyłają się bezpłatnie.

Maurycy Grünebaum w Hamburgu.

Na tem ciągnieniu tylko wygrane będą wyciągnięte i żaden wyciągnięty los mniej nie wygrywa jak ośmnaście złr. w srebrze.

Tegoroczne świeże
Wody mineralne (naturalne)

otrzymaliśmy już, i polecamy zapas takowych po cenach najmierniejszych łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Dalej jest w handlu podpisanych do nabycia:

Prasa autograficzna

formatu in folio systemu Göpla z całym przyrządem za cenę złr. 25, i

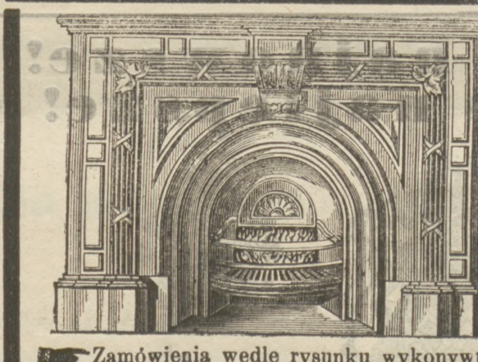
mało używany

Aparat do mierzania nafty

o trzech miarach po 1, ½, i ¼ funta, bardzo dokładny i praktyczny, który tylko z powodu, że dla nas jest zamały, za mierną cenę złr. 35 odstąpić zamyślamy.

Zamówienia opłatnie.

J. Schaitter i Spółka
w Rzeszowie.
(1011--3)



CARLO VANNI,
c. k. nadworny dostarczyciel plastycznych dzieł sztuki,
w Wiedniu Mehlmarkt **13,**

poleca swój wielki Skład **Kominków** z marmuru kararyjskiego od **50 złr.** i wyżej wraz z należącemi do tychże angielskiemi **Aparatami do ogrzewania,** niemniej **Statuy** z marmuru kararyjskiego od najzwyczajniejszego do najwykwintniejszego wykonania; również bogaty wybór Naczyń, Waz, Stołów mozajkowych i t. p.

Zamówienia wedle rysunku wykonywują się szybko w każdym dowolnym szlachetnym kamieniu. — Katalogi bezpłatnie, (1047-2-8)

Pożyczka premiowa m. Medyolanu z r. 1866,

podzielona na **750.000 Obligacyj po 10 franków, poręczona przez wszystkie posiadłości ziemskie, bezpośrednie i pośrednie podatki Miasta Medyolanu.**

Spłata tejże odbywa się w przeciągu 55 lat, a mianowicie do r. 1881, zawsze

16 Czerwca, 16 Września, 16 Grudnia, 16 Marca (666-6-12)

premiami:

franków 100.000, 50.000, 30.000, 10.000, 1.000, 500 i t. d.

które na ciągnieniu **16 Czerwca** muszą być wygrane.
Każda Obligacya spłaconą będzie najmniej 10ma frankami.
Obligacye te, szczególnie odpowiednie na podarunki, na małe oszczędności, są u wszystkich Wekslarzy w kraju i za granicą, a szczególniej

w Frankfurcie n. M. do nabycia po cenie:
0 frank. = 2 tal. 20 sgr. = 4 złr. 40 c. = 4 złr. w. a. w srebrze

W Frankfurcie nad Menem

są do nabycia w Kantorze bankowym i wymianowym pod firmą:

„Moriz Stiebel Söhne,“

wszystkie w Dzienniku wymienione Losy, jako też wszelkie inne **Papiery rządowe, Akcye i t. p.** z zaręczeniem najpunktualniejszej obsługi. (1103 2-6)

„Providentia“

Towarzystwo zabezpieczeń gospodarskich i realności w Wiedniu, założone *na wzajemności* swych członków z funduszem zakładowym 300,000 złr. i na mających się zebrać znacznych

funduszach rezerwowych ubezpieczone:

Straty, wynikające u *zwierząt domowych* przez *zarazę*, pojedyncze (sporadyczne) choroby nagłe, *nieszczęśliwe wypadki.*
Szkody zrządzone przez *ogień, piorun, explozye, w budynkach mieszkalnych i gospodarskich lub innych zabudowaniach, stodołach, ruchomościach, składach towarowych, płodach ziemnych*, i wszystkich do ubezpieczenia zdolnych *zapasach*, uszkodzenia, które poniesione zostały w ubezpieczonych budynkach itd. itd., przez gaszenie, zerwanie, wynoszenie itd. itd.
Szkody zrządzone płodom ziemnym przez gradobicie.

Aby i nadal pomyślnie i pomagająco działać wogóle w interesie dobra ogółu, a w szczególności majątków ziemskich, Towarzystwo wciągnie w dalszym ciągu w zakres swej czynności także niemniej ważne gałęzie zabezpieczenia przeciw szkodom zrządzonym przez *mróz, wylew wody, oberwanie chmur*, jakoteż *hipoteczne zabezpieczenia.*

Wszelkiej wiadomości najchętniej udziela *Dyrekcya w Wiedniu* (Bäckerstrasse Nr 1), jako też wszędzie urządzone *Reprezentacye* i *Ajencye* Towarzystwa, gdzie również przyjmuje się zlecenia zabezpieczeń.

Wiedeń w Kwietniu 1869 r.

Rada Zawiadowcza. Dyrekcya.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt donieść, że przyjąłem *jeneralną reprezentacyę* dla Lwowa, Krakowa i Galicyi. Polecam się łaskawym względom i proszę o nadsyłanie mi poleceń, odnoszących się do zabezpieczenia bydła, od ognia i gradu, zapewniając najszybsze i najrzetelniejsze wyjaśnienie tychże. Każdego wyjaśnienia udziela się najchętniej tak w mym biórze, jako też w zaprowadzonych wszędzie ajencyach.

Józef Nierenstein,
(902 11-26) we Lwowie.

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że, jako wdowa po doktorze A. Rix, od ośmiu lat **ja jedynie** wyrabiam **prawdziwą**, niefałszowaną **oryginalną *Pastę* Pompadour**, gdyż tylko ja **tajemnicę przyrządzania** tejże posiadam. Donosząc niniejszem, że owej Pasty Pompadour **odtąd tylko w mojem mieszkaniu w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse 14, I piętro, drzwi Nr. 62,** prawdziwej nabyć można, ostrzegam każdego od zakupna u *kogobądź innego*, gdyż obecnie, w skutek *zaszłych naśladowań, zwinęłam Składy i Filie.* Moja prawdziwa Pasta Pompadour, zwana także *cudowną Pastą*, nigdy w swych skutkach nie zawiedzie.

Ta niezrównana Pasta do twarzy, jest nadspodziewanie jedynym *poręczonym* środkiem *do szybkiego i niezawodnego usunięcia wszelkich wyrzutów skórnych, zajadów, piegów, plam wątrobowych i zmarszczków.* Zaręczenie jest w ten sposób pewne, że w razie nieskuteczności, *zwraca się* pieniądze, — Słoik tej wybornej Pasty, wraz z przepisem użycia, kosztuje 1 złr. 50 kr. Przesyłka za pobraniem należytości. — Pisma dziękczynne nie będą ogłaszane. (348-3-12)

Wilhelmina Rix, wdowa doktora w Wiedniu, grosse Mohrengasse, 14.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Cimbria	we **Środę**	2 Czerwca	z rana	***Borussia**	w **Sobotę**	19 Czerwca	z rana
Westphalia	dto	9 Czerwca		**Silesia**	we **Środę**	23 Czerwca	
***Bavaria**	w **Sobotę**	12 Czerwca.					
Hammonia	we **Środę**	16 Czerwca.		**Silesia**	(w budowie.)		

Oznaczone * statki parowe, Hawru nie dotykają.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: L. 2, od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (773 7-
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff.“

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.
Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Dwóch 1129
zdolnych Zecerów
znajdzie natychmiast zatrudnienie w Drukarni „CZASU.“

INFORMACYA
na
Krakowską Wystawę
o pewnym gatunku ziemniaków,

który przewyższa wszystkie dotąd słynne (a nawet prawdziwe saskie cebulkowate) ziemniaki pod każdym względem, a mianowicie przy szybkiej fermentacyi, niemniej jak i o innych zalecenia godnych gatunkach ziemniaków, wraz ze wskazówką, gdzie takowych dostać można; oraz opisanie dotąd w Galicyi i na Szląsku nieznanej, a jednak niezmiernie korzystnej metody postępowania z ziemniakami, mianowicie do sadzenia przeznaczonemi; wreszcie „**O gorzelnictwie**“ przez ***Augusta Hamiltona***, co jest tylko podczas trwania wystawy, po znacznie zniżonej cenie, **10** centów, w tutejszych Księgarniach i w Administracyi „Czasu“ do nabycia. (1124--2)

Uznanie.

Przeczytawszy w Dzienniku „Czas“ Nr 60 z zdnia 14 Marca rb. ogłoszenie **Nowej fabryki Machin i Narzędzi rolniczych W. Panów Wenkego i Rożna w Krakowie,** mam honor oświadczyć Szanownej Publiczności, że w roku 1865 zbudowana Machina parowa wraz kotłami o sile 12 koni li do wyciągania wody z kopalni przeznaczona, oraz nowej konstrukcyi przyrząd (Kunstkreuz) do poruszania pomp, przy którym jak najspokojniej mogłem pogłębiać szyb do głębokości 25 sążni, że powyższa Machina parowa była wprawdzie wyrobiona w Fabryce Wgo Ludwika Zieleniewskiego, lecz konstrukcyi, wyprowadzenia i ustawienia p. *Wenkego*, będącego podówczas w tejże fabryce prowadzącym. Po przejściu różnych prób, dotychczas ta machina bez żadnej reperacyi funkcyonuje. Gdy w roku 1868 byli u mnie Panowie *Wenke i Rożen*, wspomniałem im, czyby nie można do tej samej machiny zastosować jakiego przyrządu czyli tak zwanego „Förderunku“ do wyciągania węgla. Zbadawszy oni na miejscu położenie i machinę, zastósowali mi przyrząd do wyciągania węgla, który to przyrząd był wykonany już w nowej fabryce pod tą firmą istniejącej. Otóż dzisiaj ta parowa Machina ciągnie węgle i pompuje wodę jednocześnie bez żadnego nadwerężenia.

Czując mą powinność za staranne i dobre wyprowadzenie, to powyższe uznanie publicznie ogłaszam. (1080-2-4)

Tenczynek dnia 27 Maja 1869.

[*J. Zdanowicz,* właściciel kopalni.

Rachmistrz uzdolniony znajdzie pomieszczenie od 1go Lipca r. b.
Bliższa wiadomość tylko ustnie pod L. 23, pierwsze piętro, Rynek Główny. (1116 3-4)

Wielki Skład
zegarów i zegarków,
wypróbowanej dobroci,
poleca
K. Friedlein,
Zegarmistrz w Krakowie.
(1083-2-3)

Podpisany **majster blacharski** podejmuje się **różnym materyałem pokrywać dachy,** tak nowe jako i też zdezlowane; posiada w szczególności tajemnicę pokrywania **tekturą ogniotrwałą** w sposób tańszy od pokrycia gontowego bo czwartą część tylko kosztujący co pokrycie blachą, a celowi odpowiedni tak, iż zaręcza nawet za trwałość przez lat 25, za stósównem według okoliczności wynagrodzeniem 15-30 kr. w. a. rocznie od siągi kwadratowej.

Zaopatrzony zapasem materyałów i wyrobów blacharskich zamówienia przyjmuję i takowe sumiennie wypełnia.

(1020-3-12) ***W. Rabinowitz,***
w Krakowie Nr. 8 Stradom.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim. (759-27-32)

Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*“

Dostać można w Krakowie w aptekach *I. Trauczyńskiego* (pod firmą p. *Brunona Miczyńskiego*) i „pod Barankiem“ pana *Wiktora Redyka* — we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*: w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece pana *Szaittera.*; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vszeteczky.*